

przeгляд



KOLBUSZOWSKI

Nr 29 • maj 1994 • cena 5000 zł

Panorama Kolbuszowej



Ofycyna dworska

Fot. Robert Skowroński

HISTORIA MOJEJ MIEJSCOWOŚCI - KOLBUSZOWA

Początki osadnictwa w dzisiejszym mieście Kolbuszowa, oraz w przylegających do niego wsiach, Kolbuszowa Górna i Kolbuszowa Dolna, nie są znane. Toną w pomroce dziejów. Na pewno miały one miejsce w prastarych czasach, a rozwinęły się za ostatnich królów z rodziny Piastów, którzy podjęli zagospodarowanie, od strony Krakowa, tutejszego południowo-zachodniego skraju Puszczy Sandomierskiej. Dawni, dziewiętnastowieczni badacze historii naszych stron, jak Michał Balicki, przyjęli, nie wiadomo na jakiej podstawie, że pierwszy kościół w Kolbuszowej zbudował książę, nie zgodzili się z tym twierdzeniem, chociaż jest ono całkowicie możliwe, skoro Kazimierz Wielki, syn i następca Łokietka, wcał się w Puszcze poza Kolbuszową. Zaczął jakąś działalność w Dzikowcu, założył wsie Wolę Raniżowską i Raniżów. Kolbuszowa mogła nosić wtedy inną nazwę.

Nazwa Kolbuszowa dla naszej miejscowości, nazwa wsi Kolbuszowa, została wymieniona po raz pierwszy, razem z nazwą przyległej

wsi Werynia, w 1508r. w rejestrze podatkowym Stanisława hrabiego Tarnowskiego herbu Leliwa, kasztelana chełmskiego, wywodzącego się z Tarnowa, dziedzica majątku żochowskiego. Żochów, dzisiaj Rzochów, leży pod Mielcem, a wzmianka o Kolbuszowej, z 1508r., jest tak skąpa, jakby ta wieś była w początkach organizacji w ówczesnego systemu. Majątek żochowski leżał w powiecie Pilzno województwa sandomierskiego. Nie wiadomo od czego powstała nazwa Kolbuszowa. Przyjmuje się, że od imienia jej sołtysa, Kolbusza. W Kolbuszowej od wieków utrzymuje się tradycja, że założył ją zbój Kolbusz. Wkrótce po 1508r. Tarnowscy ufundowali w Kolbuszowej parafię i zbudowali kościół parafialny, na pewno drewniany, pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Stał on, bez wątpienia tutaj, gdzie i dzisiaj stoi kolbuszowski kościół.

Parafia kolbuszowska wymieniona jest po raz pierwszy w drugim rejestrze podatkowym S. Tarnowskiego z 1536r. Wtedy we

c. d. na str. 10

W numerze m.in.:

- ▷ życie i działalność T. Kościuszki
- ▷ historia mojej miejscowości - Kolbuszowa
- ▷ serwis Rady Miasta i Gminy Kolbuszowa
- ▷ serwis Urzędu Gminy w Niwiskach
- ▷ serwis Urzędu Gminy w Dzikowcu

szeregach Batalionów Chłopskich uczestniczył w akcjach dywersyjno-sabotażowych.

Wojna nie ograniczyła poetyckiej aktywności J. Ziętka. Jego wiersze ukazywały się w pismach konspiracyjnych. Z kilkuset utworów powstałych w tym okresie, przeważnie o tematyce patriotycznej, zachowały się tylko nieliczne.

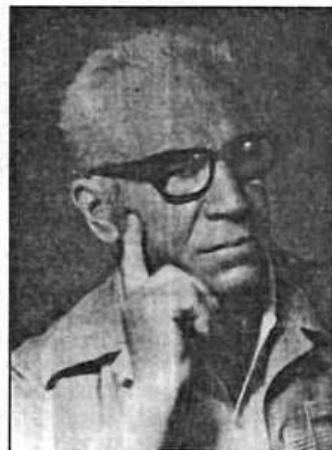
Po wojnie, na przełomie lat 1945-46, osiedlił się w Jaworze, podejmując pracę w administracji państwowej. Zajęcia zawodowe na długi czas zepchnęły go na dalszy plan. Dopiero po przejściu na emeryturę powrócił do niej ze

JÓZEF ZIĘTEK O AUTORZE

Józef Ziętek urodził się w 1916 roku we wsi Hadykówka niedaleko Kolbuszowej na Rzeszowszczyźnie. Zadebiutował w 1939 roku na łamach lokalnej gazety "Ziemia Kolbuszowska" wierszem pt. "Grób Serafina". Uczestniczył w kampanii wrześniowej. Ciężko ranny dostał się do obozu jenieckiego. Po zwolnieniu wstąpił do Związku Walki Zbrojnej, a od 1942 roku w

zdwojoną energią. Jej plonem stały się trzy wydane dotychczas tomiki wierszy: "Zgrzebnymi myślami pozszywane" (1987), "Z biegiem lat" (1987) i "W cieniu jesieni" (1990).

Twórczość J. Ziętka jest szeroko znana w kraju. Jego wiersze wielokrotnie trafiały na łamy pism literackich, a także prasy regionalnej i lokalnej. Były też nagradzane w konkursach literackich. W 1985 roku poeta otrzymał wyróżnienie w Konkursie Literackim "Źródło", zorganizowanym przez Klub Kultury Chłopskiej i tygodnik "Wieści". W 1987 roku otrzymał kolejne wyróżnienie w Konkursie Literackim, zorganizowanym przez Dom Kultury Zagłębia Miedziowego w Lubinie. Rok 1989 przyniósł mu dwie nagrody: w Konkursie Poetyckim im. Stanisława Buczyńskiego, zorganizowanym w Zamościu oraz w Konkursie Literackim im. Jana Pocka, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Twórców Ludowych, którego poeta jest członkiem.



Józef Ziętek

Michał Lenkiewicz

W DWUSETNĄ ROCZNICĘ INSUREKCYI KOŚCIUSZKOWSKIEJ

Życie i działalność Tadeusza Kościuszki (1746-1817)

Na pierwszy rok nauczania w Szkole Rycerskiej, rok 1765-1766, dostało się 80 młodych szlachciców. T. Kościuszko znalazł się wśród nich dzięki poparciu, udzielonemu mu przez Józefa Sosnowskiego z Sosnowicy, szlachcica pnącego się po szczeblach drabiny urzędniczej, byłego znajomego Ludwika Kościuszki. Poparcie to zdobyła matka Tadeusza. Tadeusz Kościuszko bardzo chciał się uczyć i zostać oficerem w wojsku. Wkrótce wielką jego pilność, grzeczność, szlachetność i rozważę poznali książę Adam Kazimierz Czartoryski, kuzyn króla i komendant szkoły oraz sam król, interesujący się szkołą i jej uczniami. Kościuszko, na pewno szczęśliwy z dostania się do Korpusu sprzyjał młodym, gorącym sercem królowi i nie podzielał wrogich królowi nastrojów magnackich. Król ze swojej strony obiecał mu, w nagrodę za pilność, szlachetność i wielkie poczucie honoru, że wyśle go, na swój koszt, na dalszą naukę do Francji. Bardzo polubił T. Kościuszkę komendant Szkoły, ks. Czartoryski. Po roku nauki Tadeusz dostał stopień podchorążego. Pozostał w szkole, pomagając w ćwiczeniu następujących roczników uczniów. Ks. Adam zapraszał go, na ferie zimowe czy letnie, do swoich rezydencji w Wilanowie, Puławach, Sieniawie, czy gdzie indziej, do grona swojej rodziny i dzięki temu zrodziła się przyjaźń pomiędzy całym domem Czartoryskich, a T. Kościuszką, przyjaźń na całe życie obydwoh stron. Dzisiaj jeszcze możemy oglądać, w Muzeum Czartoryskich w Krakowie, listy pisane przez Tadeusza Kościuszkę do ks. Adama i jego żony, Izabeli Czartoryskiej. W Szkole Rycerskiej większość przedmiotów wykładali specjaliści angielscy i francuscy we własnych językach. Uczniowie musieli uczyć się tych języków. T. Kościuszko dobrze je opanował. Interesował się przede wszystkim inżynierią wojskową. Ks. Czartoryski chciał wykształcić, słabemu, zacofanemu wojsku polskiemu, zastęp świątłych, nowoczesnych oficerów, oficerów-patriotów. Na pierwszym planie nauczania i wychowania kadetów stawał kształtowanie zacności ich charakterów, uczciwości i

ducha narodowego, budzenie miłości ojczyzny. Idee te przenosiły zalecenia "Katechizmu Rycerskiego" napisanego przez niego dla nich.

Warszawa w okresie panowania Stanisława Augusta rozwijała się szybko z małej miasteczki w wielkie, nowoczesne miasto. Król, magnaci mieszkający w niej, a nawet i mieszczenie, lubili się bawić. T. Kościuszko nie szukał zabaw. Był młodzieńcem na ogół zamkniętym w sobie. Pragnął tylko się uczyć. Tymczasem, w 1767r. carowa Katarzyna II narzuciła Polsce postanowienia znoszące jej wolność. Poruszyła też ciężkie zawsze sprawy wyznaniowe. Pod wpływem tego grupy patriotycznych i fanatycznie religijne magnatów i szlachty zawiązały, w lutym 1768r. konfederację barską, związek, przeciwko królowi i Rosji. Podjęli walkę z wojskami królewskimi i rosyjskimi. Walka ta, uznana przez króla i carową za karygodny bunt, była pierwszą polską walką narodowo-wyzwoleńczą w XVIII wieku. Ale była ruchem czysto szlacheckim. Nie wciągnęła w swoje szeregi mieszczan i chłopów, jak zrobiło to późniejsze Powstanie Kościuszkowskie. Walka o niepodległość Polski, nazwana konfederacją barską, trwała prawie cztery lata. Wyniszczyła ona Polskę materialnie i przyspieszyła dokonanie przez Rosję, Prusy i Austrię, w 1772r., pierwszego rozbioru Polski.

Jednym z największym bohaterów konfederacji barskiej był Kazimierz Pułaski z Warki pod Warszawą, rok młodszy od Tadeusza Kościuszki. Józef, nieco starszy brat Tadeusza, przystąpił do konfederacji. Tadeusz Kościuszko nie zrobił tego. Możliwość uczenia się w Szkole Rycerskiej, potem praca w niej i obietnica wyjazdu na studia do Francji na pewno wzbudziły jego przywiązanie do króla Polski, posiadającego w charakterze tak dużo złych, ale i dobrych stron.

S. A. Poniatowski wysłał Tadeusza Kościuszkę i jego kolegę, Józefa Orłowskiego, w lecie 1769r., na studia do Paryża. Pieniądże otrzymane przez tych młodych ludzi na drogę i pobierane później, pod nazwą stypendium, były niewielkie i z trudem

wystarczały na życie. We Francji panował kryzys gospodarczy, narastała rewolucja mieszczań i chłopów, nie posiadających praw obywatelskich ani ziemi, przeciwko królowi. W Paryżu nie przyjmowano obcokrajowców do szkół wojskowych i Kościuszko musiał zapisać się na studia artystyczne, malarskie, wykłady zaś z zakresu inżynierii i innych nauk wojskowych pobierać prywatnie. Pewnej pomocy, obok stypendium, udzielał mu ks. Adam Czartoryski, przyjeżdżający często nad Sekwanę. Pobyt we Francji dał bardzo dużo dla rozwoju osobowości Kościuszki. Ugruntował jego przekonania republikańskie, dążenia do równości i wolności ludzi oraz wiadomości wojskowe. Trwał on całe pięć lat.

Tymczasem w Polsce konfederaci barscy zostali pokonani i nastąpił, w 1772r., pierwszy rozbiór. Prusy zabrały Polskę Pomorza Gdańskiego, Rosja część Inflant czyli Łotwy, Austria zaś Małopolskę w widłach Wisły i Sanu i Ruś Halicką po Zbrucz. Było to razem ponad 200 tysięcy kilometrów kwadratowych powierzchni, niecała jedna trzecia obszaru państwa polskiego, zamieszkała przez niecałe trzy miliony mieszkańców. Zastraszeni albo przekupieni panowie polscy musieli, na sejmie, zatwierdzić rozbiór. Nie mieli sił, żeby walczyć z zaborcami. Serca patriotów przepełnił smutek S. A. Poniatowski pozostał na tronie jako rosyjski satelita.

Nie wiemy jakie uczucia przepełniły Tadeusza Kościuszkę na wiadomość o rozbiórze. W 1774r. wrócił on z Francji do Polski, do Warszawy. Pragnął zostać oficerem - wykładowcą Szkoły Rycerskiej. Ale w niej nie było wolnych etatów. S. A. Poniatowski nadał jednak T. Kościuszce, według zapisów Karola Koźmińskiego 2), stopień kapitana i zaproponował służbę w jakimś oddziale wojskowym na prowincji. Teraz jedni biografowie Tadeusza podają, że nie przyjął on propozycji i pojechał do brata Józefa, gospodarującego w rodzinnych, zadłużonych Siechnowiczach, inni podają że przyjął służbę w wojsku na Lubelszczyźnie, a wszyscy piszą, że w następnym czasie T. Kościuszko zaczął odwiedzać So-



snowicę, majątek Józefa Sosnowskiego pod Włodawą i zachowywać się jak kandydat do ręki panny Ludwika Sosnowskiej, córki Józefa, tego samego, który dopomógł mu kiedyś dostać się do Szkoły Rycerskiej. Ludwika była w wieku T. Kościuszki, a więc nie pierwszej już młodości i sprzyjała Kościuszce. Ojciec jej był zwolennikiem rządów Rosji w Polsce i dzięki temu dostępował coraz to wyższych urzędów. Właśnie został hetmanem litewskim i nie uważał kapitana Kościuszki, niezamożnego szlachcica, za godnego konkurenta dla córki. Układał jej małżeństwo z Józefem ks. Lubomirskim, synem Stanisława, zadłużonego właściciela miasta i majątku Przeworska. Gdy sprawę załatwił, wywiózł gdzieś córkę. Niektórzy pisarze życiorysów Tadeusza piszą, że planował on porwanie panny Ludwika, inni uważają, że absolutnie o tym nie myślał, bo był człowiekiem wielkiego honoru, a porwanie panny szlachcianki było, w I Rzeczpospolitej Polskiej, sprawą niehonorową i karano je śmiercią. Kościuszko przeżywał zawód miłośny i w jesieni 1775r. wyjechał, z pomocą ks. Adama Czartoryskiego, z powrotem do Francji. Nie wiemy, co tam robił przez rok. Wiemy, że w roku następnym wybuchło, w Ameryce Północnej, powstanie tamtejszych kolonistów angielskich przeciwko ich metropolii, przeciwko Wielkiej Brytanii, nazywanej Anglią. Benjamin Franklin, wysłannik kolonistów do Francji, werbował w niej ochotników w celu niesienia pomocy kolonistom. Tadeusz Kościuszko współczujący ludziom nie posiadającym wolności i pragnących walczyć o wolność, zaciągnął się jako ochotnik, podobnie jak i inni Polacy. Dostał listy polecające od B. Franklina, popłynął statkiem żaglowym z portu La Havre, w nieznaną.

c.d.n.

Halina Dudzińska

Józef Ziętek

"Katyńska"

*Byłaś chyba w niemocy
gdy Bóg karał Ojczyznę
i pastwą wszystkich piekieł
stał się narodu los*

*I Oświęcim i Katyń
Michniów i Montelupi
i warszawskie ulice
w różańcu polskich dróg*

*Męstwo tylko zostało
i wiara we własne siły
i to - że ty Katyńska
uprosisz zwycięstwa dzień*

*Rozchmurzyło się niebo
gdy otwarto mogiły
bo Bóg sam chciał zobaczyć
Katyń diabelską moc*

*Już przez wieki popłynie
pomsta wielka do nieba
za tysiące niewinnych
co chcieli Polskę mieć*

*Skoro chcieli - przed śmiercią
żebyś była patronką
więc Katyńska - męczennictwa
Królowo - nie zawiedź ich*



"Ojczyzna"

*Muzyka świerszcza za kominem
pierwszy płacz dziecka u wrót życia
westchnienie matki - w szczęścia czasie
marzenia iskra - los przeznaczę
babuni szklana już siwizna
i to co wczoraj i to co jutro
jedno ma imię - Moja Ojczyzna*

*Hymn skowronkowy hen z przestworza
w monstrancji nieba księżyc w pełni
i sowy co psalmami gardzą
i psy co strzegą wiejskich zagród
krzyż na rozdrożu - ofiar bliźna
to wszystko bliskie takie proste
i zwie się dumnie - Moja Ojczyzna*

*I takie twarde z pracy ręce
z trosk poorane ojca czoło
rola brzemienista lata porą
i tany co się chlebem tłocą
radość na przemian dnia szarżyna
i życia moc i przemijanie
najbliższa sercu - Moja Ojczyzna*

*I pieśń co dziwnie targa duszę
prosta poezja co tży wyciska
pacierz co w dziecko wpaja matka
ptaków powracających długie klucze
i tam gdzie ludzi dobrych ciżba
i to co w życiu - ducha nieskończoność
rodzinny próg i Ojczyzniana izba*

REFLEKSJE NAD DZIAŁALNOŚCIĄ NASZYCH WŁADZ SAMORZĄDOWYCH

Zbliża się koniec pierwszej kadencji władz samorządowych, wybranych w drodze wolnych, demokratycznych wyborów. Wybory takie odbyły się po raz pierwszy od roku 1938 w wyniku oddania władzy przez komunistów na rzecz elit wywodzących się z opozycji Solidarnościowo-Niepodległościowej. Oddanie władzy przez komunistów nie było podyktowane ani aktem dobrej woli z ich strony, ani dobrem kraju. Wymusiła to na nich sytuacja gospodarcza kraju, która w istniejącym, stworzonym przez komunistów systemie nie mogła już prawidłowo funkcjonować. Ludzie sprawujący władzę w starym systemie, którego to systemu mieli bronić jak własnego życia, a mającego swe korzenie w najbardziej zakłamanym, antyhumanitarnym systemie komunistyczno-faszystowskim szybko zorientowali się, że w nowym będą mieli o wiele lepsze warunki do realizacji swych aspiracji życiowych. Nie trzeba już drzeć przed sekretarzami i innymi instancjami partyjnymi począwszy od gromady, małego zakładu pracy czy instytucji, a kończąc na Komitecie Centralnym i Biurze Politycznym. Nie trzeba już ukrywać swego prawdziwego oblicza, by nie narazić się zwierzchnikom partyjnym, co niejednokrotnie było powodem utraty stanowiska i wszelkich przywilejów z tego tytułu płynących, którymi władze partyjno-rządowe hojnie szafowały, nagradzając wiemych towarzyszy kosztem większości społeczeństwa. Wierni towarzysze zawsze mogli liczyć na wspólnalomyślność swych partyjnych przełożonych. Pamiętamy jeszcze tak zwane "niedziele czynu partyjnego", kiedy to pozorowano takie czy inne prace, inicjowane rzekomo przez dół partyjne. Wszystko to krępowało ich inicjatywę i zmuszało do podporządkowywania się wycywnym, uchwalom i zarządzeniom zwierzchnich władz tak partyjnych jak i administracyjnych. Po upadku tego systemu poczuli się wolni, stąd też cały swój intelekt tak wrodzony jak i nabyty w czasie sprawowania różnych funkcji partyjnych i nie tylko, mogli skierować na odpowiednie urządzenie siebie i swoich bliskich w nowych, nie do końca przejrzystych warunkach polityczno-społecznych i gospodarczych kraju. Gorzej, że to urządzenie się było na koszt społeczeństwa przy braku odpowiednich uregulowań prawnych, których braku jakoś ani prezydent ani kolejne rządy, ani posłowie i senatorowie, poza nielicznymi wyjątkami, nie chcieli dostrzegać. Co było powodem tego, pozostawiam do oceny czytelnika. Do plejady tychże "przedsiebiorczych" ludzi dołączyła niestety też część osób wywodząca się z dawnej opozycji Solidarnościowo - Niepodległościowej. W takich to warunkach wybieraliśmy poprzednie władze samorządowe, czy teraz wybieramy lepsze?

Przeciętny mieszkaniec miasteczka, osiedla czy wsi ocenia działalność

swójch władz po tym co widzi na co dzień. Patrząc więc z tego punktu widzenia jestem zdania, że gdyby władze samorządowe podobnie zabiegały o dobro wspólne, społeczne, jak o swoje własne prywatne, na pewno mając do dyspozycji te środki jakie miały, mogłyby o wiele więcej zrobić niż zrobiły dla mieszkańców Kolbuszowej i jej okolic. Czy np. sprzedając nowo wybudowany Ośrodek Technicznej Obsługi Samochodów nie można było postawić warunku, że musi on służyć celom do jakich został wybudowany. Wybudowano go przecież w czasach PRL-u za nasze społeczne pieniądze, podobnie należało postąpić z Państwowym Ośrodkiem Maszynowym. Nikt przecież nie powie, że tego typu ośrodki nie są nam potrzebne. Czy nie można było zapobiec wycinaniu drzew w drzewostanach rosnących na byłych posiadłościach dworskich. Przecież to jest dewastacja środowiska naturalnego, na którego ochronę państwo przeznaczca niemałe pieniądze. Czy naprawdę nie można jakoś zabezpieczyć starej oficyny dworskiej, którą władze interesowały się do czasu jak była zamieszkała przez rodziny, po wykwaterowaniu rodzin zostawiono ją jako mienie niczyje, stopniowo dewastowane przez czas i ludzi. Czy prowadząc duże inwestycje jak szkoła, Ośrodek Rekreacyjno-Sportowy, hala widowiskowo-sportowa, nie należało zatroszczyć się o wykorzystanie, remonty i konserwację mniej spektakularnych obiektów, które przy dobrej woli i chęciach na pewno nie wymagają dużych nakładów pieniężnych. Nie widać adekwatnego do potrzeb i rozgłosu, angażowania się władz w ochronę środowiska naturalnego. Nie konserwuje się skarp rzecznych, mimo że wydano na ich regulację niemałe pieniądze. Nie widać rozpoczęcia prac nad budową kanalizacji i oczyszczalni ścieków. Czy wzdłuż uregulowanych rzek i ich dopływów nie powinna być pozostawiona ścieżka dla pieszych? Przecież nawet dla tych, którzy w przyszłości, (mam nadzieję), będą konserwować te skarpy, potrzebna jest jakaś przestrzeń manipulacyjna. Władze samorządowe powinny przede wszystkim wykorzystywać wszelkie skrawki ziemi, nie będące własnością prywatną, na ścieżki dla pieszych, drogi dojazdowe, pasy zieleni, skwerki, itp. rozwiązania służące całemu społeczeństwu. Tam, gdzie konieczna jest droga dojazdowa czy ścieżka dla pieszych, a właścicielem ziemi jest osoba prywatna, powinno się tę część wykupić lub pozyskać w drodze zamiany. Czy budynek na rogu ul. 11 Listopada i Ludwika Rucziłki musiał być usytuowany tak blisko ulicy obok dworca, przecież można było pozostawić pas zieleni taki jak jest przy sąsiednim bloku. Podobnie należało pozostawić pas zieleni wzdłuż chodnika na skrzyżowaniu do szpitala.

M. Salach

CHARAKTERYSTYKA LECZNICZA KOLORÓW

Kolor zielony - jest kolorem pośrednim i w zależności od odcienia może być ujemny lub dodatni. Bywa stosowany zawsze jako kolor przygotowawczy do leczenia właściwego łagodzi i usuwa wibracje spowodowane chorobą i przygotowuje drogę dla koloru leczącego. Zieleń działa silnie na psychikę, powoduje wzmoczenie koncentracji i ułatwia percepcję zmysłów a jednocześnie uspokaja system nerwowy. Zielone światło ma szczególnie kojący wpływ na wszelkie stany neuralgiczne z bólami włącznie (zwłaszcza głowy) leczy nadciśnienie, choroby serca, owrzodzenie różnego typu, zwłaszcza narządów wewnętrznych, niektóre choroby skórne (róża). Literatura tematu podaje o wielu wypadkach raka piersi leczonego skutecznie zielonym naswietlaniem lokalnym.

Kolor niebieski - podstawowy kolor ujemny i ochładzający o silnych właściwościach uspokajających i regenerujących system nerwowy. Łagodzi a nawet zupełnie znieczula dolegliwości bólowe - szczególnie wskazany jest przy dolegliwościach reumatycznych, artretyzmie, zwłknięciach i kontuzjach. Wskazany w przypadku wysokiego ciśnienia krwi i nadpopudliwości seksualnej. Kolor ten posiada działanie uaktywniające procesy wewnątrzkomórkowe, działa pozytywnie na nowo formujące się komórki i regenerację tkanek, szczególnie na tkankę łączną, śluzówki, płyny surowiczne i limfę. Jest jednym z najmocniejszych antyseptyków. Typowe choroby poddające się leczeniu tym kolorem to wszelkie dolegliwości gardła i krtani - laryngitis, wole, chrypkę, ząbkowanie. Inne choroby to: gorączka, szkarlatyna, tyfus, odra, ospa, afty, zapalenie gruczołu krokowego, apopleksja, histerya, epilepsja, palpitacje, spazmy, wymioty, biegunka, rozstrój żołądka, żółtaczkę, kolka, zapalenie oczu, świerzb, ból zębów, bóle głowy,

roztrój nerwowy, bezsenność, ukąszenie owadów, krwotoki (płuca, narządy płciowe).

Kolor indygo - kolor ujemny, silnie ochładzający, uważany za wzmocnienie koloru niebieskiego. Używany w przypadkach przewlekłych i chronicznych, gdzie niebieski nie daje rezultatu. Szczególnie zalecany do leczenia płuc i układu oddechowego, krążenia tętniczego. Zapewnia równowagę pomiędzy aktywnością fizyczną i witalnością a czynnikami duchowymi i emocjonalnymi. Jest środkiem wyzwalającym i oczyszczającym umysł, usuwający kompleksy, obawy, dewiacje psychiczne, symbolizuje moc i aktywność praktyczną. Choroby typowe które ten kolor leczy to choroby oczu (katarakta, zapalenie powiek, uszkodzenie rogówki), nosa (krwawienie, utrata powonienia), paraliż (twary, głuchota, epilepsja, postępujący paraliż), obsesje, halucynacje, dlennium tremens, manie prześladowcze, melancholia, zdziwienie starcze, zboczenia piciowe, choroba Heine-Medina, konwulsje niemowląt, dyfteryt, koklusz, suchy kaszel, astma (jeśli nie jest chroniczna).

Kolor fioletowy - kolor ujemny o specyficznych właściwościach ogólnie silnie uspokajający. Stosowany w silnych nerwicach i chorobach psychicznych. Dobre rezultaty uzyskuje się przy łagodzeniu ciężkich chorób zakaźnych a także objawów osłabienia z powodu wyładowania organizmu. Choroby leczone tym kolorem to: epilepsja, zapalenie opon mózgowych, reumatyzm, puchlina wodna, choroby gruczołu krokowego i pęcherza, bezsenność, neuralgiczne bóle głowy, ischias, lysienie, katarakta, moczenie nocne, łupież, skorbut. Fiolet bardzo dobrze oczyszcza i ożywia krew. Inne kolory używane w chromoterapii i radiestezji terapeutycznej to: kolor podczerwony, kolor ultrafioletowy kolor biały, ko-

c. d. na str. 4

c. d. ze str. 3

lor czarny oraz zieleń ujemna (scharakteryzowana w Nr 27).

Podczerwień - promieniowanie o tej częstotliwości używane bywa w radzieczi do leczenia chorób krwi, białaczek - stymuluje odnowę czerwonych ciałek krwi, anemii i gruźlicy łagodnej porażenia, paraliżu, niedowłady i epilepsję. Stosowanie koloru jest niebezpieczne w przypadku nagłych zmian ciśnienia, nagłych uderzeń krwi, w okresie klimakterium u kobiet.

Ultrafiolet - jedyny kolor w radie-
stezi używany do leczenia krzywicy. Działa bakterioobójczo. Przedawkowanie powoduje dolegliwości sercowe i płucne, może doprowadzić do odklejenia siatkówki oka lub pogłębić kataraktę.

Kolor biały - jako synteza wszystkich kolorów działa ogólnie harmonizująco i tonizująco, zapewniając równowagę w organizmie. Pobudza organizm do walki z chorobą, uaktywnia czynniki odpornościowe organizmu. Bardzo silnie dawka białego koloru działa na organizm wstrząsowo i od tego momentu zaczyna się proces poprawy stanu zdrowia i całkowite wyleczenie.

Kolor czarny - ma bardzo silne działanie uspokajające, wyciszające, niezależnie od tego jest kolorem ciepłym. Otaczanie się tym kolorem przez dłuższy czas działa przynębiająco a nawet depresyjnie. W radiestezi używany jako wskaźnik stanu zdrowia i zaawansowanie choroby. Część organizmu (narząd) promieniujący tym kolorem jest praktycznie spisywany na straty.

Na podstawie "Almanachu radie-
stezyjnego 4'90" oraz "Radieste-
zja 93" opracował Eugeniusz Jan-
czyk.

W następnym odcinku "Wpływ
szkodliwych promieniowań na
zwierzęta i rośliny"

Zainteresowanych koloroter-
pią oraz zabezpieczeniem się przed
szkodliwymi promieniowaniami
zapraszam pod adres:

**USŁUGI
RADIESTEZYJNE**
mgr EUGENIUSZ JANCZYK
UL. PIŁSUDSKIEGO 12/7
36-100 KOLBUSZOWA
Tel: 272-689

DZIECIĘCE LĘKI

Uczucia lęku doznaje każdy z nas wielokrotnie w ciągu całego życia. Jest ono niestety jednym z najwcześniejszych odczuć. Towarzyszy już przychodzącemu na świat noworodkowi, który przeżywa wstrząs związany ze zmianą środowiska. Lęk przybiera różne formy w zależności od etapu życia człowieka tzn. etapu rozwoju intelektualnego i właściwości myślenia, które charakteryzują dany okres życia (np. przypisywanie cech ludzkich przedmiotom i zwierzętom).

Typowym lękiem u niemowlęcia (5-10 miesięcznego) jest lęk przed obcą osobą. Pojawia się on u dziecka wraz z umiejętnością odróżniania osób i przedmiotów. Natomiast lęk przed rozłąką z najbliższymi zaczyna występować dopiero wtedy, kiedy u dziecka wykształca się umiejętność przewidywania przyszłych wydarzeń. Dwu-, trzylatek najbardziej boi się utraty uczucia najbliższych mu osób. Ponieważ najmocniej w tym okresie związany jest z matką, dłuższa rozłąka z nią (ponad 3 tyg.) może spowodować długotrwałe, a niekiedy nawet trwałe zmiany w jego psychice. Tak małemu dziecku trudno niejednokrotnie wytlumaczyć powód rozłąki, stąd każda "przeciągająca" się nieobecność matki może przyjąć jako porzucenie. Dlatego planując np. dłuższy wyjazd warto zastanowić się nad ewentualnymi konsekwencjami i o ile to możliwe przesunąć go w czasie, aż dziecko podro-

śnie. Dopiero nieco starsze dzieci można "uczyć" dłuższych rozstań z rodzicami nie zaburzając ich prawidłowego rozwoju społeczno-emocjonalnego. Swego rodzaju treningiem jest pójście dziecka do przedszkola. Jednak dla wielu z nich spokojne pożegnanie z matką czy ojcem jest zbyt trudnym zadaniem. Odczuwając silny lęk przed rozstaniem, którego typowym objawem jest kurczowe trzymanie się jednego z rodziców, nieustanny płacz po jego odejściu, niechęć do wszelkich zabaw z rówieśnikami i oczekiwanie (z nosem przyklejonym do szyby) ich powrotu. Aby im pomóc w adaptacji do nowego środowiska należy początkowo czas pobytu w przedszkolu skrócić do niezbędnego minimum, zachęcać do dzielności, okazać więcej serdeczności i wyrozumiałości, ale nie "rozczulając się" nad nimi.

Bardzo częstym błędem popełnionym przez dorosłych jest stosowanie straszenia jako metody wychowawczej. Groźby typu - "jak będziesz niegrzeczny, to przestanie Cię kochać" albo "oddam obcemu panu na ulicy" są dość skuteczne, dlatego osoby zajmujące się wychowaniem dzieci chętnie korzystają z nich w sytuacjach trudnych. Często stosowane mogą rozregulować bardzo delikatny i "plastyczny" układ nerwowy małego dziecka, które jest w pełni przekonane o realnej możliwości ich spełnienia. Dlatego nie stosujmy "straszaków" w postaci dziecka z worem czy Baby Jagi, bowiem

ich oddziaływanie wychowawcze jest krótkotrwałe, a konsekwencje mogą być groźne i długofalowe. Pamiętajmy o tym, że wywołanie lęku lub poczucia zagrożenia jest destrukcyjną metodą wychowawczą.

Trzy-, czterolatek odczuwa bardzo silnie lęk przed nieznanym, a ponieważ występuje wtedy u niego swego rodzaju "magiczny" stosunek do świata, dlatego obcym zjawiskom może nadawać szczególną moc. Często świat realny wypełnia wytworami własnej wyobraźni, które mogą go przerazić. Najwyraźniej daje się to odczuć wieczorem, kiedy boją się stracić kontakt z rzeczywistością, oczekuje aby ktoś był obok niego lub dał mu do spania ulubionego misia. Dlatego nie załóżmy naszemu dziecku (jeżeli jest mało odporne emocjonalnie) tych dodatkowych paru-nastu minut i pozwólmy bezpiecznie zasnąć w naszej obecności. Również w ciągu dnia nie zostawiamy go samotnie w domu, nawet na krótkie chwile, kiedy jest pogrążone we śnie.

Dzieci często boją się zwierząt (np. psów) pomimo tego, że nigdy nie miały z nimi żadnych negatywnych doświadczeń. Naturalnie nie wolno zmuszać dziecka bojącego się psa do tego, aby go pogłaskał, gdyż wtedy lęk może ulec wzmocnieniu. Najlepiej cierpliwie poczekać, aby z biegiem czasu samo spróbowało przezwyciężyć strach.

Nieco starsze, bo pięcio-, sześciolatek dzieci boją się zawsze czegoś konkretnego: duchów, wojny, burzy, ciemności, smoków, pijanego taty... Lęk przed pijanym ojcem jest dla dziecka szczególnie bolesny, gdyż automatycznie przywołuje przykre wspomnienia (np. agresji ojca w stosunku do matki czy dziecka). Ogólnie wiadomo na jakie sytuacje narażone są dzieci żyjące w rodzinach, w których jedno lub obydwoje rodzice nadużywają alkoholu. Nie czują się bezpiecznie, żyją w ciągłym strachu - nigdy nie wiedzą, kiedy rodzice będą trzeźwi a kiedy pijani i jak się wtedy zachowają.

Obawy i lęki przeżywają dzieci nie tylko w tych rodzinach, w których ma miejsce nadużywanie alkoholu. Złe im jest również w takich domach, gdzie rodzice są nerwowi, nadmiernie pobudliwi i nie panują nad swoimi emocjami popadają w huśtawkę nastrojów, a nawet wciągają je w małżeńskie nieporozumienia. Wybitnie niekorzystną sytuacją dla dziecka stwarza rozwód, gdyż wtedy lęka się odejścia jednego z rodziców. Samo też czuje się zagrożone - zastanawia się, które z rodziców weźmie je do siebie, co się z nimi dalej stanie... Dzieci pochodzące z takich rodzin, ciągle żyjące w stanie niepewności i lęku, mają zachwiane poczucie bezpieczeństwa, co z czasem może doprowadzić nawet do objawów nerwico-

wych. Nie wolno nam zapomnieć o tym, że to właśnie my - dorośli - ponosimy odpowiedzialność za to, co dzieje się z naszymi dziećmi.

Źródłem lęków mogą być niekiedy filmy (np. o tematyce wojennej), a nawet bajki, które mocno pobudzają wyobraźnię dziecka. Odporne emocjonalnie nie będzie miało żadnych negatywnych doznań. Natomiast kruche, obdarzone większą wrażliwością może przeżywać różne stany lękowe. Stąd zwróćmy uwagę na to, co oglądają nasze dzieci - nie pozwalajmy patrzeć na bajki, a tym bardziej filmy nasycone elementami okrucieństwa i strachu.

U wielu dzieci występuje lęk przed ciemnością, który jest strachem symbolicznym wywołanym przez trzy zasadnicze czynniki. Po pierwsze dziecko przynosi lęk przed rozłąką z rodzicami na ciemność, po drugie - w ciemności traci pewność ruchów, a więc boi się fizycznej krzywicy (np. że się przewróci i po-bija). Wreszcie ciemność mobilizuje fantazją pobudzoną przez wspomniane wcześniej postacie i wydarzenia z bajek i filmów. Niekiedy strach ten może być niezwykle silny i w tych sytuacjach dorośli powinni wystrzegać się wyśmiewania dziecka, czy bezwzględnie zmuszania go do przebywania w ciemnym pomieszczeniu. Skutecznym rozwiązaniem może być postawienie przy łóżku dziecka świecącej nocnej lampki oraz nauczenie obchodzenia się z nią. Niekiedy dziecku pomaga sama świadomość, że "panuje" nad ciemnością i może ją w każdej chwili przerwać, o czym niejednokrotnie będzie próbowało się przekonać. Musi też mieć pewność, że jesteśmy w pokoju obok i w razie konieczności może nas wezwać. Konsekwentne stosowanie tych metod powinno z czasem zmniejszyć lęk przed ciemnością.

Lęki często towarzyszą tym dzieciom, które miały mało okazji do wyrabiania samodzielności i umiejętności współżycia z innymi, które nie wierzą we własne możliwości i w związku z tym nie podejmują próby przezwyciężenia trudności. Oczywiście są również dzieci w stosunku do których dorośli nie pełnili żadnych rażących błędów wychowawczych, a one i tak przeżywają różne stany lękowe, gdyż urodziły się obdarzone słabszym układem nerwowym.

Kiedy nasze dziecko staje się nadmiernie wrażliwe, lęдлиwe, śpi niespokojnie, pojawiają się u niego tiki, zaczyna się moczyć w nocy... - spróbujmy jak najszybciej ustalić i zlikwidować przyczynę, aby sporadycznie występujące zaburzenia nie przerodziły się w poważną nerwicę dziecięcą.

E. Mikołajczyk

SERWIS INFORMACYJNY

URZĘDU GMINY W NIWISKACH

KOŚCIÓŁ W KOSOWACH

Od pokoleń mieszkańcy wiosek położonych wzdłuż "mieleckiej szosy" Siedlanki, Kosów, Huciny-Staszówki przemierzając po kilka kilometrów do odległych kościołów parafialnych, wskazywali na małe wzniesienie obok skrzyżowania na "Owsiance" - powtarzali z utęsknieniem: "Tu kiedyś stanie kościół".

Marzenie zaczęło nabierać realnych kształtów, gdy na prośbę staruszków w domu P. Pawła Boronia urządzono nabożeństwa dla chorych. Z czasem tych "chorych" był pełen dom, wówczas ks. kan. Tadeusz Kulig, proboszcz macierzystej parafii Trzęsówka polecił - by Msza św. była celebrowana w każdą niedzielę.

Decyzja przyjęta została z wielką radością i po jednej ze Mszy św. padła myśl: "Trzeba się zabrać do budowy kościoła!". Był rok 1981. Po rozmowie z ks. proboszczem z Trzęsówki wielu zabrało się z zapałem do pracy. Mimo różnicy zdań, a nawet otwartych sprzeciwów; panowie:

- Komaniecki Paweł, Róg Stanisław, Wiewióra Józef i Kotula Mieczysław z Kosów,
 - Fitał Jan z Siedlanki,
 - Komaniecki Józef, Wacław Olszowy z Huciny-Staszówki,
 - Władysław, Piotr Sukiennik z Kłodzin,
- poświęcili sprawie wiele czasu, groza i przejechali dziesiątki kilometrów.

Poparta życzliwością władz gminnych w Niwiskach, nie będzie przesadą powiedzieć, osobistą sympatią ówczesnego naczelnika P. mgr Tadeusza Chmury, sprawa zaowocowała na placu budowy przytulną drewnianą kapliczką.

Ordynariusz tarnowski śp. ks. Biskup Jerzy Ablewicz widząc wielki zapał i wolę budowy wyraził zgodę na utworzenie parafii i dnia 29 sierpnia 1982r. poświęcił krzyż i kaplicę.

Na marginesie warto dodać, że ks. Biskup się nie zawiódł, bo na jednych z diecezjalnych dożynek w Tarnowie do naszego skrzypka P. Władysława Pogody powiedział: "Oj! dała Wam Bozia temperament - dlatego nie dziwię się, że kościół tak rośnie." To była i jest prawda, bo gdyby nie entuzjazm tych pracowitych i ofiarnych ludzi nie byłoby kościoła. A pomocy z zewnątrz nie było żadnej.

Rozpoczął się "szary i mroźny czas budowy" - równoległe: kościoła, plebanii, budynku gospodarczego i urzędzania cmentarza. Były trudy, ale chwile radości i postępujące prace dodawały sił.



Kościół w Kosowach

Z zatwierdzonymi projektami architektów rzeszowskich, Danuty i Jana Chałpskich i Ludwika Pondo rozpoczęto wykopy pod fundamenty 2 maja 1983r.

22 czerwca 1983r. Papież Jan Paweł II w czasie pielgrzymki do Ojczyzny, poświęcił w Krakowie kamień węgielny.

30 lipca 1983r. ks. Biskup tarnowski Jerzy Ablewicz powołał do istnienia nową samodzielną parafię pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa.

18 września 1983r. Biskup Władysław Bobowski wmurował kamień węgielny, a 24 grudnia 1988r. celebrując uroczystą Pasterkę, przy akompaniamencie grzmotów i błyskawic, dokonał poświęcenia nowego kościoła na chwałę i cześć Bożego Serca.

Pokonując trudności powoli, ale systematycznie kontynuowane są prace wykończeniowe i upiększania obejścia, aby - jak Bóg pozwoli, na uroczystą konsekrację wszystko było gotowe.

Opracował

ks. kan. Stanisław Samborski
proboszcz parafii Kosowy

GMINA NIWISKA

Na podst. art. 101 ust.1 Ustawy z dnia 25 stycznia 1958r. o radach narodowych (Dz.U.nr 49 z 1972r. poz.314) Uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie Nr XVIII/56/72 z dnia 4 grudnia 1972r. została utworzona z dniem 1 stycznia 1973r. na bazie Gromadzkich Rad Narodowych w Niwiskach i Siedlance Gmina Niwiska.

Gmina Niwiska położona jest w północno-zachodniej części województwa rzeszowskiego w rejonie administracyjnym Kolbuszowa. Graniczy od zachodu z gminą Przeclaw i Mielec, od północy z gminą Cmolasy i częściowo

ZAWIADOMIENIE

Działając na podstawie art. 20 ust.1 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U.Nr 16 z 1990r. poz.95 z Poźniejszymi zmianami) Przewodniczący Rady Gminy w Niwiskach podjął postanowienie o zwołaniu Sesji Rady Gminy w Niwiskach na dzień 25 marca 1994r. z następującym proponowanym porządkiem obrad:

1. Uchwalenie budżetu gminy na 1994r.
2. Informacja Prezesa Zarządu Gminnego Straży i Komendanta Gminnego o stanie bezpieczeństwa p.pożarowego na terenie gminy.
3. Informacja Kierownika Komisariatu Policji w Niwiskach o stanie



Dom Kultury w Niwiskach

Fot. R. Skowroński

wo Mielec, od wschodu z gminą Kolbuszowa zaś od południa z gminami Ostrów i Sędziszów Małopolski. Powierzchnia gminy wynosi 9,380 ha co stanowi 2,1% ogólnej powierzchni województwa rzeszowskiego.

Według podziału administracyjnego w skład gminy wchodzi 9 sołectw tj. Niwiska, Kosowy, Siedlanka, Przyłęk, Hucina-Staszówka, Trześń, Hucisko, Zapole, Leszcze.

Ludność gminy liczy 5.622 osoby co stanowi około 0,8% ogólnej liczby mieszkańców województwa - daje to gęstość zaludnienia około 58,1 osób/km².

Lasy zajmują w gminie Niwiska 4,156 ha co stanowi 44% powierzchni ogólnej.

Gmina Niwiska jest typową gminą rolniczą. Użytki rolne stanowią 4.687 ha w tym użytki zielone 1.748 ha.

Grunty orne to głównie gleby klas słabszych w tym: IV - 626 ha, V - 1.164 ha, IV^b - 678 ha, IV^a - 365 ha, III^b - 70 ha. W produkcji roślinnej dominują uprawy zbóż i ziemniaków, a w produkcji zwierzęcej chów bydła mlecznego i trzody chlewnej.

bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie gminy.

4. Podjęcie Uchwały w sprawie sprzedaży działek mienia komunalnego we wsi Niwiska oraz budynku mieszkalnego i gospodarczego (na Starej Hucie).
5. Sprawy różne i wolne wnioski. Sesja odbyła się w terminie jak w zawiadomieniu, zgodnie z proponowanym porządkiem obrad.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Niwiskach odbył w dniu 15 kwietnia 1994r. posiedzenie z następującym porządkiem obrad:

1. Opracowanie harmonogramu dotyczącego obchodów uroczystości Dnia Strażaka i Dni Ochrony Przeciwożarowej oraz nadanie sztandaru dla jednostki OSP w Kosowach.
2. Sprawy różne i wolne wnioski.

Serwis opracowali pracownicy
Urzędu Gminy w Niwiskach

SERWIS INFORMACYJNY URZĘDU GMINY W STARYM DZIKOWCU

Dzikowiec był lokowany na nocy przywileju królewskiego z dnia 12.07.1566r. w Lublinie.

Dobra ziemskie koronne położone w kluczu raniżowskim należące do kasztelani sandomierskiej, w tym też Dzikowiec, zostały sprzedane w 4 sekcjach. Dzikowiec z osadą Windenthal kupił na licytacji publicznej Józef Błotnicki 25.07.1833r.

UCHWAŁA NR XXXIV/143/94

Rady Gminy w Starym Dzikowcu z dnia 29 marca 1994r.

W sprawie realizacji zaległych zobowiązań byłej Gminnej Rady Narodowej w Starym Dzikowcu objętych Uchwałą nr XVII/63/87 z dnia 10 kwietnia 1987r. w sprawie sprzedaży mienia gminnego położonego we wsi Lipnica.

Działając na podstawie art.18 ust.1 ustawy z dnia 8 marca 1990r. (Dz.U.Nr 16 poz.95 z późniejszymi zmianami) o samorządzie terytorialnym i art. 519 k.c. Rada Gminy w Starym Dzikowcu uchwała co następuje:

§1

Przejąć zobowiązania b. Gminy Rady Narodowej w Starym Dzikowcu wynikające z uchwały nr XVII/63/87 z dnia 10 kwietnia 1987r. mocą której zobowiązano się sprzedać na rzecz mieszkańców wsi Lipnica niżej wyszczególnione nieruchomości:

UZASADNIENIE

do uchwały nr XXXIV/143/94 Rady Gminy w Starym Dzikowcu

Była Gminna Rada Narodowa w Starym Dzikowcu uchwałą nr XVII/63/87 z dnia 10.04.1987r. postanowiła sprzedać na rzecz mieszkańców wsi Lipnica nieruchomości wymienione w/w uchwale położone na terenie wsi Lipnica za ceny określone w uchwale.

Zainteresowani mieszkańcy wsi Lipnica dokonali wpłaty ceny nabycia nieruchomości jednakże uchwała z 10 kwietnia 1987r. do chwili obecnej nie została wykonana bowiem nie zawarto umów przeniesienia własności nieruchomości.

W związku z tym zachodzi potrzeba uporządkowania stosunków własnościowych nieruchomości o których mowa w/w uchwale b. Gminnej Rady Narodowej w Starym Dzikowcu.

UCHWAŁA NR XXXIII/137/94

Rady Gminy w Starym Dzikowcu z dnia 9 lutego 1994r.

w sprawie obniżenia ceny żyta przyjmowanej jako podstawa obliczenia podatku rolnego.

Działając na podstawie art.18 ust.2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16 poz.95 z późniejszymi zmianami) oraz art.6 ust.3 ustawy z dnia 25 października 1991r. o zmianie ustawy o podatku rolnym i ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz.U. Nr 52 poz. 2687r. z późniejszymi zmianami) Rada Gminy w Starym Dzikowcu uchwała co następuje:

§1

Obniża się cenę żyta określoną w komunikacie Prezesa GUS z dnia 10 stycznia 1994r. w sprawie średniej ceny skupu żyta w IV kwartale 1993r. (M.P. nr 3 poz.17 z 1994r.) dla potrzeb obliczenia wysokości podatku rolnego na obszarze gminy do kwoty 160.000zł z 1 ha przeliczeniowego.

§2

Postanowienie §1 stosuje się przy wymiarze podatku rolnego na I półrocze 1994r.

§3

Wykonanie uchwały powierza się Wójtowi Gminy.

Inwestycje przyjęte do realizacji na rok 1994 w gminie Stary Dzikowiec

- Inwestycje w zakresie bazy oświatowej
 - budowa szkoły podstawowej wraz z salą gimnastyczną w Spiach
 - budowa hali sportowej w Starym Dzikowcu,
 - kontynuacja budowy szkoły podstawowej w Kopciach,
 - dalsza rozbudowa szkoły podstawowej w Wilczej Woli,
 - budowa przedszkola samorządowego w Mechowcu.
- Inwestycje w dziedzinie Gospodarki Komunalnej
 - budowa wodociągu w Lipnicy,
 - budowa oczyszczalni ścieków wraz z kolektorem sanitarnym w Nowym i Starym Dzikowcu,
 - budowa gazociągu w miejscowościach: Płazówka, Kopcie, i 2-wóch przysiółkach Wilczej Woli,
 - prowadzenie prac projektowych sieci wodociągowej dla miejscowości: Płazówka, Kopcie, Wilcza Wola i Spie.
- inwestycje w dziedzinie telefonizacji gminy
 - budowa sieci telefonicznej we wsi Mechowiec,
 - budowa sieci telefonicznej w Dzikowcu Dolnym
- Inwestycje w dziedzinie ochrony p.pożarowej
 - zakończenie budowy Domu Strażaka w Lipnicy,
 - budowa Domu Strażaka w Spiach
 - prowadzenie robót w ramach remontu kapitalnego Domu Strażaka w Nowym Dzikowcu.

BUDOWA SIECI WODOCIĄGOWEJ W LIPNICY

W dniu 11.03.1994r. odbył się przetarg na wykonanie sieci wodociągowej. Oferty złożyło 12 firm z województw: rzeszowskiego, kieleckiego i krośnieńskiego.

Komisja wyłoniona przez Zarząd Gminy w I etapie przetargu odrzuciła 6 ofert. Wartość poszczególnych ofert kształtowała się w kwotach od 1.767 mln zł. do 3.300 mln zł.

W wyniku przeprowadzonego II etapu przetargu do realizacji przedmiotowego zadania wybrano 2 firmy tj. "Ares" Zgłobień i RSP Trzęsówka oddając do realizacji odpowiednio po połowie wsi północną i południową stronę.

Dotatkowo firma "Awers" wykona pompownię wody dla całej wsi Lipnica.

Aktualnie roboty inwestycyjne są w trakcie realizacji i przewiduje się zakończenie do końca tego roku.

Finansowy udział mieszkańców w realizacji przedmiotowego przedsięwzięcia określono na kwotę od 4 do 6 mln zł. od gospodarstwa.

Budowa oczyszczalni ścieków wraz z kolektorem sanitarnym w Nowym i Starym Dzikowcu.

W dziedzinie ochrony środowiska realizowana jest 1 inwestycja pn. Budowa oczyszczalni ścieków oraz kolektora sanitarnego w Nowym i Starym Dzikowcu.

Inwestycja ta ma na celu kompleksowe rozwią-



Dworek w Starym Dzikowcu

Fot. R. Skowroński

zanie problemu rzutu ścieków socjalno-bytowych z gospodarstw rolnych i obiektów użyteczności publicznej usytuowanych w nowym Dzikowcu oraz w centralnej części wsi Stary Dzikowiec obejmując obszar określony punktami: piekarnia - szkoła - kościół - Nowy Dzikowiec.

Z uwagi na ułożenie kolektora sanitarnego wraz ze studzienkami rewizyjnymi o średnicy 200 przewidywana jest kontynuacja inwestycji w kierunku "Zadworza", nowych osiedli przy cmentarzu i szkole oraz w kierunku Górnego Dzikowca a w latach następnych aż do całkowitego uregulowania gospodarki ściekowej gospodarstw położonych w zlewisiku potoku "Olszynka".

Zakończenie rozpoczętego w 1992r. zakresu tej inwestycji obejmującego budowę oczyszczalni ścieków oraz 3.900 mb. kolektora sanitarnego i 1800 mb przykanalików przewidziano na 30.10.1994r.

Wysokość udziału mieszkańców objętych kanalizacją w kosztach budowy przewidziano na 4 do 6 mln zł. od 1 gospodarstwa.

ULGI DLA ROLNICTWA

przewidziane przez Radę Gminy w Starym Dzikowcu w roku 1994

Dla złagodzenia trudnej sytuacji finansowej rolników tut. gminy, postanowiono obniżyć następujące podatki i opłaty:

- obniżono stawki podatkowe od środków transportowych tj. ciągników i przyczep rolniczych o ok. 60% tj. od ciągników o poj.skok. do 4000 cm³ z kwoty 174.000 zł. do kwoty 75.000 zł.

od ciągników o poj. skok. pow. 4000 cm³ z kwoty 430.000 zł do kwoty 250.000 zł

od przyczep rol. o ład. do 5 ton obniżono z kwoty 480.000 zł do kwoty 188.000 zł

- obniżono też stawki podatkowe od samochodów osobowych i motorowerów o ok. 25% w tym np. fiat 126 p z kwoty 288.000 zł do kwoty 213.000 zł

- obniżono stawki podatku rolnego na I półrocze 1994 o około 25% w stosunku do II półrocza 1993r.

Gmina zabezpieczy środki finansowe do dotowania inseminacji bydła i trzody chlewnej rolników gminy Stary Dzikowiec dla co najmniej 1000 szt.

Wzorem roku 1993 również 1994r. udzielona była dotacja finansowa do materiału siewnego zbóż jarnych na wiosenne zasiewy w wysokości 100.000zł do 100 kg zakupionych nasion przez rolników gminy Stary Dzikowiec.

W ten sposób GS "SCH" w Starym Dzikowcu przeprowadził 15 ton materiału siewnego zbóż jarych.

Serwis opracowali pracownicy Urzędu Gminy w Starym Dzikowcu

SERWIS INFORMACYJNY RADY MIEJSKIEJ w Kolbuszowej



maj '94

UCHWAŁA NR.XIII/281/94

Rady Miejskiej w Kolbuszowej z dnia 30 marca 1994r. w sprawie uchwalenia budżetu Miasta i Gminy Kolbuszowa na 1994 rok.

Na podstawie art.18 ust. 2 pkt. 4 i pkt. 9 lit. "d" ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr16 poz. 95 z późn. zm.) oraz art. 8 i art. 47 ustawy z dnia 5 stycznia 1991r. Prawo budżetowe (jednolity tekst: Dz. U. z 1993r. nr 72, poz. 344)

Rada Miejska w Kolbuszowej uchwala, co następuje:

§1

Ustala się dochody budżetu gminy na 1994r. w wys. 71.570.227 tys. zł, z tego:

I Wpływy z tytułu podatków i opłat: w tys zł:

1. Podatek rolny
 - od osób fizycznych - 1.900.000,-
 - od osób prawnych - 250.000,-
2. Podatek leśny - 1.000,-
3. Podatek od nieruchomości
 - od osób fizycznych - 700.000,-
 - od osób prawnych - 8.000.000,-
4. Wpływy z karty podatkowej - 1.000.000,-
5. Podatek od spadków i darowizn - 100.000,-
6. Opłata skarbową - 2.300.000,-
7. Opłaty lokalne, podatek od posiadania psów - 600.000,-
8. Podatek od środków transportowych
 - od osób fizycznych - 2.200.000,-
 - od osób prawnych - 400.000,-
9. Spaśne, dzierżawy łowieckie - 60.000,-
10. Opłaty różne (mandaty) - 10.000,-
11. Opłaty za usługi PCK - 60.000,-
12. Opłata eksploatacyjna - 150.000,-

II Udział w podatkach

z tego:

1. Podatek dochodowy od osób fizycznych - 11.000.000,-
2. Podatek dochodowy od osób prawnych - 500.000,-

III. Dotacje celowe z budżetu państwa

z tego:

1. Dotacja na finansowanie zadań bieżących zleconych i powierzonych gminie - 6.102.665,-
2. Dotacja oświatowa na prowadzenie szkół - 26.084.000,-

IV. Subwencja

1. Subwencja dla gminy z budżetu państwa - 4.402.562,-

V. Dochody z majątku gminy

z tego:

1. Wpływy z tytułu opłat za użytkowanie wieczyste - 600.000,-
2. Wpływy z umów leasingu - 3.600.000,-
3. Wpływy z umów dzierżawy, czynsze za lokale - 500.000,-

4. Wpływy ze sprzedaży składników majątkowych - 400.000,-

5. Odsetki bankowe - 200.000,-

6. Dochody z tytułu rozliczenia inwestycji - 450.000,-

Razem dochody: 71.570.227,-

§2

Szczegółowy podział dochodów określa załącznik Nr 1.

§3

Ustala się wydatki budżetu gminy na 1994r. w wys. 72.615.274 tys. zł, z tego:

1. Rolnictwo - 400.000,-
 2. Leśnictwo - 5.000,-
 3. Transport - 1.400.000,-
 4. Łączność - telefonizacja gminy - 500.000,-
 5. gospodarka komunalna - 5.445.000,-
 6. Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne - 6.650.000,-
 7. Oświata i wychowanie - 35.309.000,-
 8. Kultura i sztuka - 2.470.000,-
 9. Ochrona zdrowia - 200.000,-
 10. Opieka społeczna - 2.500.000,-
 11. Kultura fizyczna i sport - 1.930.000,-
 12. Administracja państwowa i samorządowa - 5356.192,-
 13. Różna działalność - 800.000,-
 14. Bezpieczeństwo publiczne - 50.000,-
 15. Dotacja na utrzymanie mieszkań komunalnych - 2.500.000,-
 16. Dotacja celowa na zadania zlecone i powierzzone - 6.102.665,-
 17. Rezerwa ogólna na wydatki nieprzewidziane - 497.417,-
- Razem wydatki: 72.615.274,-

§4

Szczegółowy podział wydatków przedstawia załącznik Nr 1

§5

1. Niedobór budżetu gminy na koniec 1994 roku ustala się w wysokości 1.045.047 tys. zł.

2. Ustala się, że źródłem pokrycia niedoboru budżetu jest nadwyżka budżetowa z roku 1993, wynosząca 1.045.047 tys. zł.

§6

Wyodrębnia się wydatki na finansowanie zadań zleconych i powierzonych gminie z zakresu administracji rządowej w wysokości 6.102.655 tys. zł., z tego:

- opieka społeczna - 5.224.900 tys. zł.
- administracja rządowa - 877.765 tys. zł.

§7

Szczegółowy podział dochodów i wydatków wyodrębnionych na finansowanie zadań zleconych i powierzonych określa załącznik Nr2.

§8

1. Ustala się dochody i wydatki jednostek budżetowych w następujących wysokościach: (w tys. zł.)

a) dochody - 9.879.947,-

b) wydatki - 9.648.702,-

2. Szczegółowy podział dochodów i wydatków określa załącznik Nr 3.

§9

Ustala się dotację dla Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej rozliczającą się z budżetem miasta i gminy w wysokości 2.500.000.000,- zł.

§10

Wyodrębnia się środki do dyspozycji sołectw i Zarządu Osiedla w Kolbuszowej w wysokości 800.000.000zł, jak załącznik Nr 4.

§11

Ustala się maksymalną wysokość kredytów i pożyczek krótkoterminowych zaciąganych przez Zarząd Miasta i Gminy na bieżące finansowanie wydatków w ciągu roku, wynoszącą do 8% planowanych wydatków budżetu w I półroczu i 4% planowanych wydatków w II półroczu.

§12

Upoważnia się Zarząd Miasta i Gminy do dokonywania przeniesienia środków budżetowych pomiędzy rozdziałami w ramach działów i paragrafami w ramach rozdziałów klasyfikacji budżetowej.

§13

Wykonanie uchwały zaleca się Zarządowi Miasta i Gminy w Kolbuszowej.

§14

Nadzór nad wykonaniem uchwały powierza się Komisji Rewizyjnej i Komisji Finansowej, Inicjatyw Gospodarczych i Czynów Społecznych rady Miejskiej.

§15

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1994 roku i podlega ogłoszeniu.

Dochody w dostosowaniu do klasyfikacji budżetowej. w tys. zł.

1. Dział 40 - Rolnictwo rozdz.4495 §42 - spaśne - 40.000,-
2. Dział 45 - Leśnictwo rozdz.4995 §42 - czynsze z dzierżaw łowieckich - 20.000,-
3. Dział 66 - Różne usługi materialne rozdz. 6995 §64 - opłata eksploatacyjna - 150.000,-
4. Dział 74 - Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne rozdz. 7552 § 33 - dochody z tytułu opłat za użytkowanie wieczyste - 600.000,- rozdz. 7552 §32 - dochody ze sprzedaży część składników majątkowych - 500.000,- rozdz. 7552 §33 - dochody z umów leasingu mienia komunalnego - 3.600.000,-

5. Dział 70 - Gospodarka komunalna
rozdz. 7395 § 77 - dochody z tytułu rozliczenia inwestycji - 50.000,-
6. Dział 79 - Dotacja oświatowa
rozdz. 7911 § 89 - dotacja celowa na finansowanie bieżących zadań własnych gminy - 26.084.000,-
7. Dział 86 - Opieka społeczna
rozdz. 8695 § 42 - wpływy za usługi opiekuńcze PCK - 60.000,-
8. Dział 90 - Dochody od osób prawnych i osób fizycznych
rozdz. 9013 - podatki i opłaty od osób prawnych § 51 - podatek rolny od osób prawnych - 250.000,-
§ 53 - podatek leśny - 1.000,-
§ 55 - podatek od nieruchomości - 8.000.000,-
§ 61 - podatek od środków transportowych - 400.000,-
rozdz. 9015 - udziały w podatkach
§ 15 - udział w podatku dochodowym osób fizycznych - 11.000.000,-
§ 16 - udział w podatku dochodowym osób prawnych - 500.000,-
rozdz. 9019 - podatki i opłaty od osób fizycznych
§ 51 - podatek rolny - 1.900.000,-
§ 52 - karta podatkowa - 1.000.000,-
§ 55 - podatek od nieruchomości - 700.000,-
§ 56 - podatek od spadków o darowiznę - 100.000,-
§ 59 - podatek od psów, opłata targowa i administr. - 600.000,-
§ 61 - podatek od środków transportowych - 2.200.000,-
rozdz. 9020 § 58 - opłata skarbową - 2.300.000,-
9. Dział 91 - Administracja państwowa i samorządowa
rozdz. 0195 § 77 - różne dochody - 400.000,-
§ 42 - czynsze za wynajem lokali - 400.000,-
rozdz. 9146 § 76 - mandaty karne - 10.000,-
10. Dział 94 - Finanse
rozdz. 9492 § 81 - odsetki od środków na rachunkach bankowych - 200.000,-
11. Dział 87 - Subwencja
rozdz. 9711 § 90 - subwencja dla gminy - 4.402.562,-
12. Dotacja na zadania zlecone gminie - jak załącznik Nr 2 - 6.102.665,-
Wydatki w dostosowaniu do klasyfikacji budżetowej:
1. Dział 40 - Rolnictwo
rozdz. 4404 § 36 - szczepienie ochronne zwierząt, dopłata do inseminacji - 50.000,-
rozdz. 4406 § 48 - konserwacja urządzeń melioracyjnych - 100.000,-
rozdz. § 36 - ochrona środowiska, wapnowanie gruntów - 250.000,-
2. Dział 45 - Leśnictwo
rozdz. 4995 § 36 - wydatki na ochronę zwierząt łownych - 5.000,-
3. Dział 50 - Transport
rozdz. 5613 § 36 - drogi gminne - utrzymanie, remonty w tym
rozdz. 5895 § 36 - utrzymanie i remonty dróg w mieście - 600.000,-
4. Dział 59 - Łączność
rozdz. 5995 § 48 - telefonizacja gminy - 500.000,-
5. Dział 70 - Gospodarka komunalna
rozdz. 7221 § 36 - oczyszczanie miasta - 400.000,-
rozdz. 7231 § 36 - utrzymanie zieleni - 65.000,-
rozdz. 77395 § 36 - utrzymanie szalek, studni - 200.000,-
rozdz. 7262 § 35 - oświetlenie ulic - 700.000,-
rozdz. 7395 § 37 - spłata kredytu wodociągu Widelka - 330.000,-
§ 72 - budowa wodociągu w Kupnie - 500.000,-
- budowa wodociągu w Nowej Wsi - 50.000,-
- budowa wodociągu w Zarębkach - 50.000,-
- budowa gazociągu w Świerczowie - 300.000,-
- budowa budynku wielofunkcyjnego w Przedborzu - 100.000,-
- budowa ulic i parkingów - 1.800.000,-
- oświetlenie Osiedla Polna - 800.000,-
§ 36 - przebudowa przystanków - 100.000,-
§ 36 - infrastruktura przy ul. J. Bytnara - 50.000,-
6. Dział 74 - Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne
rozdz. 7523
rozdz. 7551 - opracowanie geodezyjne - 300.000,-
rozdz. 7552 - wykup i wycena gruntów - 600.000,-
rozdz. 9695 - pozostała dział., prace interwencyjne - 500.000,-
§ 36 - remonty budynków komunalnych - agromówki - 100.000,-
§ 72 - budowa cmentarza komunalnego - 400.000,-
§ 72 - budowa biobloku - 50.000,-
§ 72 - infrastruktura Spółdzielni Mieszkaniowej - 200.000,-
§ 72 - reelektrofikacja wsi Zarębki - 450.000,-
- utrzymanie budynków komunalnych - 400.000,-
§ 72 - budowa c.o. w budynkach komunalnych - 850.000,-
§ 72 - budowa oczyszczalni ścieków i kanalizacji - 2.500.000,-
7. Dział 79 - Oświata i wychowanie
- Szkoła Podstawowa Nr 2 w Kolbuszowej - 1.000.000,-
- Szkoła Podstawowa w Kupnie - 600.000,-
§ 48 - rozbudowa Szkoły Podstawowej w Kolbuszowej Dolnej - 250.000,-
- rozbudowa Szkoły Podstawowej w Domatkowie - 250.000,-
- rozbudowa Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi - 45.000,-
- dotacje na remonty bieżące szkół - 300.000,-
- subwencja oświaty dla szkół - 26.084.000,-
rozdz. 7921 § 72 - budowa hali widowiskowo-sportowej przy LO - 1.000.000,-
rozdz. 8211 § 47 - dotacja do utrzymania przedszkole KZP - 5.200.000,-
§ 48 - inne dotacje oświatowe - wsparcie ochronki - 80.000,-
8. Dział 83 - Kultura i Sztuka
rozdz. 8311 § 48 - dotacja do działalności Tow. im. Gosłara, Muzeum Kultury Ludowej - 50.000,-
rozdz. 8322 § 48 - dotacja do biblioteki Publicznej Miasta i G. - 1.300.000,-
rozdz. 8332 § 48 - dotacja do Domu Kultury Miasta i Gminy w tym do orkiestry i zakup mater. do rem. - 1.120.000,-
9. Dział 85 - Ochrona zdrowia
rozdz. 8595 § 48 - dotacje do placówek służby zdrowia - 200.000,-
10. Dział 86 - Opieka społeczna
rozdz. 8613 § 22 - świadczenia jednorazowe - zasiłki i pomoc - 2.000.000,-
rozdz. 8695 - wydatki na zatrudnienie opiekunek - 500.000,-
11. Dział 87 - Kultura fizyczna i sport
rozdz. 8795 § 45 - dotacja do działalności sportowej fundacji - 1.700.000,-
rozdz. 8795 § 73 - dotacja do rozbudowy hotelu sportowego - 700.000,-
- dotacje na pokrycie kosztów dowozu dzieci do szkół podstawowych - 100.000,-
12. Dział 89 - Różna działalność
rozdz. 8995 § - wydatki Zarządu Osiedla i Rad Sołeckich - 300.000,-
13. Administracja państwowa i samorządowa
Dział 91
rozdz. 9144 § 25 - Rada Miejska - 125.000,-
rozdz. 9145 § 25 - Zarząd Miasta i Gminy - 60.000,-
rozdz. 9146 § 11 - płace pracowników samorządowych - 2.487.000,-
§ 17 - fundusz nagród - 131.029,-
§ 28 - delegacje - 78.841,-
§ 31 - materiały i przedmioty nietrwałe - 400.000,-
§ 35 - energia - 58.000,-
§ 36 usługi materialne - 500.000,-
§ 37 usługi niematerialne - 300.000,-
§ 41 - pochodne od płac - ZUS - 1.120.000,-
§ 42 - składka na fundusz pracy - 74.000,-
§ 43 - fundusz socjalny - 52.175,-
§ 44 - fundusz mieszkaniowy - 23.957,-
§ 72 - wydatki inwestycyjne - 200.000,-
rozdz. 9195 § 14 - wynagrodzenia agencyjno-prowizyjne - 120.000,-
§ 40 - składka na Sejmik Samorządowy - 116.192,-
14. Dział 93 - Bezpieczeństwo publiczne
15. Dział 96 - Dotacje
rozdz. 9619 § 55 - dotacje do utrzymania mieszkań w blokach komunalnych - 2.500.000,-
Dotacja celowa na zadania zlecone i powierzone - jak zał. Nr 2 - 6.102.665,-
Rezerwa ogólna w budżeci miasta i gminy - 497.417,-

Serwis przygotowali pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Kolbuszowej

SPACERKIEM PO KOLBUSZOWEJ

Z powodu niedokładnego oznakowania, zamiejscowi kierowcy przejeżdżający przez naszą miejscowość błądzą szukając dróg do Sokołowa i Sędziszowa Mhp.

Apelujemy do władz miasta o otwarcie Ogródka Jordanowskiego. Jest to jedyne miejsce w centrum Kolbuszowej dla dzieci na bezpieczną zabawę.

Nawierzchnia kolbuszowskich dróg przypomina "krajobraz po bitwie". Zadowolone są z tego stanu rzeczy, jedynie warsztaty samochodowe.

Kolbuszowskie mury i nie tylko, zdobią napisy treścią nawiązujące do tzw. "okresu dobrobytu komunistycznego". Naszym władzom widać te slogany w ogóle nie przeszkadzają. Czyżby miały wrócić "złote czasy"?

Rozwój naszego miasta i regionu jest w dużej mierze uzależniony od sprawnej łączności telefonicznej i czystości ekologicznej środowiska. Brak skutecznej inicjatywy ze strony władz telekomunikacji celem zwiększenia ilości numerów w centrali automatycznej, ospałość Zarządu Gminy w realizowaniu rozpoczęcia budowy oczyszczalni ścieków (centralnej dla całej Kolbuszowej) - oddała jeszcze jedną szansę zwiększenia bezrobocia i ożywienia gospodarczego na tym terenie. Kolbuszowa posiada ujęcie głębinowe wody pitnej, której jakość jest jedna z najlepszych w Polsce. Jest to możliwość na ściągnięcie kapitału i inwestorów celem rozwinięcia przetwórstwa rolno-spożywczego. Dlaczego nasza Wysoka Rada w swojej kadencji zaprzepaściła tę niepowtarzalną okazję?

Czytelnicy

Kolejni goście

W dniu 6 kwietnia br odwiedzili Kolbuszowę kolejni goście z zagranicy, goście wyznania mojżeszowego. Było to rodzeństwo Ekstein (Eksztain), Ester, Dawid i Jakub, osoby w wieku niewiele ponad trzydzieści lat życia, prawnukowie Jakuba Eksteina, znakomitego niegdyś, przed I wojną światową, i po niej, obywatela miasta Kolbuszowa.

Jakub Ekstein - senior miał się urodzić tutaj ok. 1860r., ale jego rodzice zapewne co dopiero tutaj przyjechali. On chyba zdobył wykształcenie średnie, a może i wyższe i jako dorosły mężczyzna wziął w dzierżawę gorzelnię Jerzego Marii hr. Tysskiewiczza na podmiejskim folwarku, nazywanym Podsobnim. Gorzelnia ta stoi do dzisiaj, a J. Ekstein wybudował sobie na mieszkanie okazały dom w pobliżu folwarku. W budynku tym dzisiaj mieszczą się biura Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu, przy ul. Rzeszowskiej. W latach swojej aktywnej pracy zawodowej J. Ekstein pełnił też długo obowiązki zastępcy kolbuszowskiego burmistrza. W dawnej Kolbuszowej, gdy mieszkali w niej Polacy i Żydzi, Polak był burmistrzem, Żyd zastępcą. W tej chwili nieznana jest jeszcze cała działalność Jakuba Eksteina - seniora, wiadomo tylko, że został on odznaczony orderem przez cesarza austriackiego, Franciszka Józefa, a po jego śmierci, około roku 1935, kolbuszowscy Żydzi postarali się, o nadanie obecnej ulicy Piekarskiej imienia i nazwiska Jakuba Eksteina.

Nazwa ta została zlikwidowana w czasie II wojny światowej, ulica dostała nazwę Piekarskiej.

Dostojny, długobrody Jakub Ekstein miał kilku synów. Niektórzy z nich osiedlili się w Krakowie, a niektórzy wyjechali za granicę. I oni, czy ich potomkowie, przeżyli II wojnę światową. Ester, Dawid i Jakub, którzy w dniu 06.04 br przyjechali zobaczyć Kolbuszowę i domy pradiadka Jakuba, oraz dziadka Dawida, są dziećmi Haskiela Eksteina, żyjącego w Belgii. Wymienione rodzeństwo też mieszka w tym kraju. Przybyli do Polski, jak i tysiące Żydów z całego świata, na żydowską uroczystość żałobną, zorganizowaną w dniu 07.04 na terenie niemieckiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu w 49 rocznicę wyzwolenia tego obozu. Pamiętajmy, że Niemcy wymordowali w tym obozie i sąsiedniej Brzezince i Monowicach miliony ludzi, Polaków, Żydów, Rosjan, Cyganów i in. Od 1990r., w rocznicę wyzwolenia obozu, Żydzi urządzają w nim żałobne zjazdy, czcąc pamięć swoich poległych, pomordowanych. 07.04 br był taki zjazd. Tysiące Izraelitów zgromadziło się najpierw na terenie obozu w Oświęcimiu, trzymając w rękach białe sztandary swojego kraju z niebieskim zarysem gwiazdy Dawida, po czym udali się, śpiewając żałobne pieśni, pieszo, trzy i pół kilometra, do miejsca byłego obozu koncentracyjnego w Brzezince, gdzie składali kwiaty pod pomnikiem. Władze państwowe



Jakub Ekstein

pozwalają na taką uroczystość, chociaż w przekonaniu niektórych Polaków władze te powinny organizować uroczystości w rocznicę wyzwolenia obozu w Oświęcimiu. W nich powinni uczestniczyć delegacje narodowości, których członkowie byli więzieni i mordowani przez Niemców w Oświęcimiu. Estera, Dawid i Jakub Eksteinowie brali udział w tej uroczystości, a przed nią wpadli do Kolbuszowej. Najpierw odwiedzili żydowski cmentarz, potem Urząd Miasta i Gminy, gdzie przedstawili się, przypomnieli, że pradziadek ich był burmistrzem Kolbuszowej i wypytywali się o kolbuszowian, którzyby znali ich rodzinę. Mieli z sobą książkę o swoim rodzie, zwłaszcza o przodkach z Kolbuszowej. Książka, napisana i wydana w Belgii, w języku angielskim i hebrajskim, posiada trochę zdjęć z daw-

nej Kolbuszowej. Niektóre są jeszcze sprzed I wojny światowej. Należy podkreślić z podziwem, że przedstawione rodzeństwo, urodzone i wychowane w Belgii, umie mówić po polsku. Twierdzi, że w ich rodzinnym domu w tym języku rozmawiało się na co dzień. Poza tym wszyscy mówią językiem jidisz, hebrajskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Tutaj ludzie ci ze wzruszeniem oglądali domy swoich przodków. Nie mówili o swoich prawach do tych domów. Szukali w futrynach drzwi śladów po mezuzach, umieszczanych tam niegdyś papierowych zwitkach z wypisanymi modlitwami, których mieszkańcy dotykali, z myślą o modlitwie, wychodząc z domów, czy wchodząc do niego. W domach katolickich odpowiednikiem mezuz były małe kropelniczki, wieszane przy drzwiach, kropelniczki z wodą święconą. Wychodzący i wchodzący maczali palce w wodzie i robili na sobie znak krzyża. Zwyczaj ten zaginął w czasie II wojny światowej. Żydzi swoje mezuzy dalej szanują.

Młodzi Eksteinowie pytali się kolbuszowian dlaczego nie ma w Kolbuszowej muzeum żydowskiego, dlaczego nie ma sklepu z pamiątkami dla turystów - Żydów, z mezuzami, z różnymi opaskami modlitewnymi, ze zdjęciami żydowskich domów, posiadających odpowiednie podpisy. Wyrazili oni nadzieję, że może jeszcze kiedyś przyjadą tutaj ze swoimi dziećmi, żeby im pokazać miejsca, gdzie żyli ich przodkowie.

H. D.

BUDOWLANO - PRODUKCYJNA SPÓŁDZIELNIA PRACY

36-100 Kolbuszowa ul. Handlowa 4, tel.271-915, 271-639, 271-558

oferuje szybkie i po niskich cenach usługi:

Roboty budowlano-remontowe obiektów w pełnym zakresie.

Wyroby betoniarskie:

- masa betonowa B-10, B-15, B-20
- płyty ażurowe 75x50x8
- płyty chodnikowe 50x50x7
- obrzeża trawnikowe 75x30x8
- krawężnik drogowy 100x30x15
- bloczek betonowy 49x24x12
- bloczek betonowy 38x24x12
- pustak dwuotworowy 40x20x20
- koryta ściekowe 55x50
- płyty nadgrzejnikowe

Wykonujemy z suszonego drewna we własnej suszarni

- stolarkę okienną
- stolarkę drzwiową
- domki, garaże, altanki.

Świadczymy usługi transportowo-sprzętowe:

- koparki K-406, KT-162
- żuraw samochodowy 10T, 18T
- samochody samowładowcze 16 tonowe
- przewóz cementu luzem.

Oferujemy do wynajęcia pomieszczenie biurowe, magazynowe o powierzchni ok. 300m² wraz z przyległym placem.



Zapraszamy od godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰

HISTORIA MOJEJ MIEJSCOWOŚCI - KOLBUSZOWA

c. d. ze str. 1

wsiach Werynia i Kolbuszowa mieszkało już 62 kmieci na kilku łanach, oraz 11 zagrodników. Istniał w nich pański folwark, były karczmy i stawy. Chłopi składali właścicielowi wsi daninę w naturze i czynsz pieniężny w grzywnach. Rozwój wsi, zwłaszcza Kolbuszowej, położonej na skrzyżowaniu kilku dróg, dosyć szybko postępował naprzód. Około 1570r. założono w Kolbuszowej przy kościele szkółkę elementarną dla chłopców, a w 1581r., w Kolbuszowej i Weryni mieszkało razem 66 kmieci, 20 zagrodników, 12 komorników, 12 rzemieślników i 10 ubogich. W tej miejscowości istniał już wtedy przytułek dla biednych, nazywany szpitalem oraz kościółek szpitalny p. w. Św. Stanisława.

W 1616r. majątek zochowski kupił Stanisław hr. Lubomirski herbu Szreniewa, dziedzic majątku Wiśnicz Nowy k. Bochni, wtedy rozpoczynający dopiero karierę urzędniczą i działalność wspaniałego gospodarza i budowniczego, oraz mecenasa nauki i sztuki. Zakończył karierę w kilkanaście lat później jako wojewoda krakowski i książę Cesarstwa Niemieckiego.

Stanisław Lubomirski wyodrębnił majątek kolbuszowski z majątku zochowskiego i wznosił, jako jego centrum, wg badań dra Kazimierza Skowrońskiego, odkrywcy historii Kolbuszowej, drewniany, piętrowy pałac o charakterze obronnym. Pałac stanął na rozległym dziedzińcu, otoczonym fosą, nieco na wschód od kościoła parafialnego. Uległ on zniszczeniu w XVIII wieku i do dzisiaj istnieją tylko dziedzińiec i fosa. P. Maciej Skowroński, bratanek Kazimierza, również badacz przeszłości Kolbuszowej, uważa, że za Aleksandra Michała, syna Stanisława, został zbudowany budynek, stojący dzisiaj przy ul. T. Kościuszki i zajmowany przez Muzeum, który niegdyś był oficyną pałacową, a potem, po zniszczeniu pałacu, stanowił dwór, czyli rezydencję Lubomirskich i ich następców Tyszkiewiczów, kiedy wypadło im mieszkać w Kolbuszowej. W związku z budową pałacu miało się rozwinąć w Kolbuszowej, rzemiosło ciesielskie, kowalskie, a przede wszystkim stolarskie i później tutejszy wyrób pięknych, ozdobnych mebli, na potrzeby szlachty rozślał w szeroko imię tego miasta w Polsce, w I Rzeczpospolitej szlacheckiej i poza nią.

Miasto Kolbuszowę założył Józef Karol Lubomirski, syn Aleksandra Michała, a wnuk Stanisława, starosta wielu ziem, żonaty z siostrzenicą króla Jana III Sobieskiego. Za datę tego faktu należy uznać wytyczenie przez Józefa Karola, w 1683r., jak podaje w swoich pracach dr K. Skowroński, na podstawie jakichś zapisów kościelnych, kolbuszowskiego rynku, pod bokiem kościoła parafialnego, z południowo-zachodniej jego strony. Rynek, dzisiejszy Plac Wolności, był miejscem odbywania transakcji han-

dlowych, kupczenia i sprzedawania. W 1690r. Jan III Sobieski ustanowił w Kolbuszowej cotygodniowe targi i doroczne jarmarki. Dokument, określający granice nowego miasta, prawa i obowiązki jego mieszkańców, wydał J. K. Lubomirski, marszałek nadworny koronny, w 1700r., na dwa lata przed swoim zgonem.

Józef Karol Lubomirski wytyczył Kolbuszowej kierunek rozwoju na południowy zachód. W tę stronę rozwinęły się dwie główne ulice miasta, nazywane obecnie ul. Obrońców Pokoju i J. Piłsudskiego. Z czasem powstały także i inne ulice. Miasto podzieliło ciąg dawnej, długiej wsi Kolbuszowa na dwie części. Części te pozostały wsiami i wykształciła się dla nich nazwa Kolbuszowej Górnej i Kolbuszowej Dolnej.

W 1710r. Maria Lubomirska, córka Józefa Karola, wyszła za mąż za Pawła Karola ks. Sanguszkę z Białorusi i majątkiem kolbuszowskim, który obejmował prawie, że obszar dzisiejszej gminy Kolbuszowa, zarządzał najpierw Paweł Karol z Białego Kowla, następnie syn jego i Marii, Janusz Aleksander ks. Sanguszko. Za Pawła i Marii został powołany w Kolbuszowej do życia, w 1724r., pierwszy cech rzemieślniczy, cech zbiorczy, skupiający stolarzy, cieśli, kowali, ślusarzy i tokarzy. Meblarstwo kolbuszowskie rozwijało się dalej i wyrabiano go prawie w każdym domu. Meblami, alkoholem i innymi rzeczami handlowali napływający Żydzi, osiedleni na południe od rynku, nad rzeką nazwaną Nilem. W 1736r. została tam wybudowana ich pierwsza synagoga, bożnica. W tym czasie stworzyli oni sobie, poza miastem, własny cmentarz.

Janusz Aleksander Sanguszko żył, prawdopodobnie w l. 1711-1787 i był wielkim leniem i utracuzsem, nie zamierzając posiadać potomstwa, żył jak na ustawicznym festynie, chętnie robiąc długi. W 1753r. zaraz po śmierci ojca dokonał na wielkim zjeździe swoich krewnych i przyjaciół w Kolbuszowej, słynnej transakcji, w której rozdał, pomiędzy tych krewnych i przyjaciół, majątki otrzymane po matce. Jednym z tych majątków był majątek kolbuszowski. Otrzymał go Antoni Benedykt Lubomirski, syn Jerzego Dominika, zamieszkały we wspaniałym zamku w Janowcu nad Wisłą. W 1760r. po śmierci Antoniego Benedykta majątek ten, i inne majątki przejął jego syn, Marcin Jerzy Lubomirski, niestety hulaka i utracuzsz podobny do J. A. Sanguszki. Posiadał on jednak nieliczne potomstwo.

Jerzy Marcin Lubomirski w młodości popełniał niegodne, przestępcze czyny i nazwano go "księciem-rozbójnikiem". Po ślubie, wziętym w 1765r. z Anną Marią de Hadik, jakby się odmienił i został należyty obywatelem. W latach 1768-1770 chciał walczyć o niepodległość Polski i w ramach konfederacji barskiej i nie żałował, w tym celu, swojego majątku. W czasie konfederacji, wg zapisów historyka

Wojciecha Konopczyńskiego, przeciwnicy księcia najechali na Kolbuszowę i zniszczyli ją, pałac także pałac ks. Marcina. Niektórzy historycy powątpiewają w tę wiadomość. Uważają, że może pałac uległ zniszczeniu pod wpływem czasu. Po I rozbiórce Polski z 1772r., ks. Marcin powrócił do hulaszego życia, mieszkał w Warszawie, popierał tamtejszy teatr, robił długi, tracił majątki. W 1776r. rozwiódł się z Anną Marią. Zostawił jej córkę, Łucję Franciszkę, urodzoną w 1770r. i majątek kolbuszowski. Sam ożenił się jeszcze dwa razy i na stare lata zamieszkał we dworze Kuczkowskich w Trzęsówce za Cmolasem. Zmarł tam w 1800r. Był w swoim czasie i długo później postacią owianą bajkami i legendami.

W l. 1776-1804 majątkiem kolbuszowskim zarządzała Anna Maria z Hadików Lubomirska. Podobno ona

nadała mieszkańcom kolbuszowskim Błonie, rozległy obszar pola pod Nową Wsią. Zarządzał nim magistrat, czyli urząd miejski, wydzierżawiając stajonka (działki) mieszkańcom. Oni zajmowali się wyrabianiem rzemiosła, ale uzupełniali swoje dochody, aż do połowy XXw. uprawą roli i hodowlą bydła.

c.d.n.

Halina Dudzińska

P.S. Powyższy tekst powstał dla uczczenia "Dni Kolbuszowej A.D. 1994r.". Można przy nim przypomniać, że obchody "Dni Kolbuszowej" zainicjowało w 1961r. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, które w 1972r. zmieniło nazwę na Towarzystwo Kultury im. Juliana Macieja Gosłara. Pierwsze "Dni" z ostatnio wymienionego roku trwały trzy dni i były festiwalnym spotkaniem i imprez kulturalnych. Oby tak było zawsze.

ZGINĘLI W KATYNIU I GDZIE INDZIEJ...

Inżynier Witold Siedmiograj jest chyba jedynym urodzonym kolbuszowianinem poległym w Katyniu. Urodził się w Kolbuszowej w 1909r. jako jeden z dzieci Michała Siedmiograj i Wandy z Grabowskich. Gimnazjum i Politechnikę ukończył we Lwowie. Odbył służbę wojskową. Z czasem otrzymał stopień porucznika rezerwy WP. Pracował w fabryce zbrojeniowej. W 1938r. ożenił się i w następnym roku przysłała na świat jego córka Basia. On w końcu sierpnia 1939r. został powołany do wojska, a we wrześniu znalazł się w niewoli rosyjskiej, w obozie jenieckim w Kozielsku. Zginął w Katyniu w wieku trzydziestu jeden lat. Jego imię i nazwisko widnieje na wszystkich ogłoszonych dotąd listach katyńskich. Jest też na Liście, wydrukowanej w 1989r. przez Adama Moszyńskiego. Jadwiga Witoldowa Siedmiograjowa została wywieziona w 1940r. z matką, teściową i małą córeczką na Syberię. Ona i jej najbliżsi przeżyli deportację.

Wacław Boroński urodził się w 1895r. we Lwowie jako syn Edwarda, mistrza szewskiego i Michaliny, położnej. Przyjechał jednak do Kolbuszowej około 1900r. z rodzicami i starszym rodzeństwem, gdzie spędził dzieciństwo i młodość. Chodził do gimnazjum w Łańcucie. W 1914r. był ochotnikiem do Legionu Wschodniego. Potem został nauczycielem. uczył najpierw w Kolbuszowej, a następnie w Krzemieńcu na Wołyniu. Nie wiadomo w jaki sposób dostał się, we wrześniu 1939r. do niewoli rosyjskiej. Zginął w Katyniu ubrany w mundur legionowy. Stwierdza to Lista Katyńska opublikowana przez Adama Moszyńskiego, strona 28.

Stanisław Maszewski urodził się w 1904r. poza Kolbuszową. W Kolbuszowej prowadził przed 1939r. aptekę. Wzięty do wojska w koncu sierpnia 1939r. zginął w Katyniu. Widnieje na liście opublikowanej przez Adama Moszyńskiego.

Wśród oficerów polskich, więźniów radzieckich obozów jenieckich w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku, zamordowanych w nieznanym dotąd miejscu, zginęli czterej niegdyś kolbuszowianie. Byli to:

Jan Mac urodzony w 1906r. w Boguchwale, nauczyciel w Widelki, podporucznik rezerwy, mąż niezżyjącej już Stefanii z Golisów.

Jan Maciąg urodzony w 1893r. w Hadykówce, były legionista, kapitan służby stałej WP, mąż niezżyjącej już Eugenii z Jabłońskich.

Michał Sagański urodzony w 1905r. w Maziarni powiat Nisko nauczyciel i kierownik szkoły w Batorzu na Lubelszczyźnie, porucznik rezerwy WP, mąż Janiny z Golisów. Był żołnierzem Września 1939r. i dostał się do obozu w Starobielsku.

Stanisław Zwierzchowski urodzony w 1906r. poza Kolbuszową, technik budowy dróg i mostów, podporucznik rezerwy WP, mąż Kazimierzy z Zachów. Mężczyźni ci nie występują na razie na Listach Katyńskich. A jednak byli w obozach Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska i zginęli, chociaż jeszcze nie wiadomo gdzie.

Panie Janina Sagańska i Kazimiera Zwierzchowska opiekują się symbolicznym grobem Bohaterów Katynia, znajdującym się na kolbuszowskim cmentarzu.

H. D.

MARZENIA O NOWEJ SZKOLE...

Szkoła powszechna w Spiach powstała w roku szkolnym 1928/29, w 1932r. przyjęła nazwę publicznej. Początkowo była 3 klasowa i uczył w niej nauczyciel kierujący szkołą, później 4 klasowa i pracowało 2 nauczycieli. Nauka odbywała się w starym budynku drewnianym w 2 izbach lekcyjnych, a pozostała część zajmował nauczyciel mieszkający w szkole. Warunki lokalowe, pracy i wyposażenia w sprzęt i pomoce szkolne były złe.

Światlejsi mieszkańcy Spi: sołtys Michał Hołowczak, radni Michał Sudoł, Józef Sudoł, Jan Dziadura i inni podjęli usilne starania w Okręgu Szkolnym we Lwowie o budowę nowej szkoły w Spiach uwiecznione zgodą na to władz szkolnych. Budowa jej dobiegała do końca i miał być oddany budynek w użytkowanie, lecz przeszkodził najazd Niemiec na Polskę w 1939r. W 1942r. ludność Spi oraz sąsiednich wiosek wysiedlono a budynek szkolny nowo zbudowany został częściowo zniszczony, zwłaszcza wewnątrz.

Po wyzwoleniu (1944r.) tych terenów przez Armię Czerwoną spod okupacji niemieckiej stacjonującą rezerwiści rosyjscy w pobliskich lasach zdemolowali budynek szkolny. Rozegrali mury a cegły użyli do budowy pieców w ziemiankach. Pozostały jedynie fundamenty.

Mieszkańcy Spi wróciwszy z wysiedlenia do swoich siedzib nie zastali zabudowań, lecz gruzy i ruiny więc zamieszkiwali tymczasowo w szałasach, myśląc o stworzeniu na wsi szkoły. W tej sprawie udało się delegacja rodziców do Inspektoratu Oświaty w Kolbuszowej.

- Brak nauczycieli. Kto tam zgodzi się uczyć w tak odległym zakątku od Kolbuszowej.

Panie Inspektorze nasze dzieci będzie uczył pani Emilia Malec z Nartu, bo ma maturę. Zwieziemy ponownie barak z Niwisk zestawimy, bo chcemy we wsi mieć szkołę żeby uczyły się w niej nasze dzieci. Inspektor wyraził zgodę i w niedługim czasie w zwiezionym i zestawionym baraku rozpoczęła naukę p. Emilia Malec w bardzo uciążliwych warunkach bez stawianych wymagań. Brak było sprzętu, tablic, podręczników, pomocy szkolnych itd. Rosła liczba dzieci (około 160 w wieku 7-17 lat). Inspektor szkolny skierował do pomocy naucz. Józefa Zemkę - przyszłego kierownika szkoły w Spiach. Warunki mieszkaniowe, bytowe, pracy naucz. były trudne.

Z czasem barak uległ zniszczeniu, chwał się podczas silnego wiatru, groząc zawaleniem. Kierownik szkoły J. Zemka udał się do Kuratorium w Rzeszowie z prośbą o zezwo-



lenie na budowę szkoły drewnianej. Kurator K. Żmudka - dawny nauczyciel w Spiach zapytał:

- "To tamtej szkoły murowanej nie ma?"

Pozostały jedynie fundamenty - odpowiedział kier. J. Zemka. Kurator pokiwał głową, pomyślał i wyraził zgodę na budowę szkoły w Spiach. Jednocześnie przyrzekł pomoc na ten cel 60 tys. zł. Zbudowano ją na dawnych fundamentach murowanej szkoły w czynnie społecznym. Mieszkańcy rejonu szkolnego w Spiach okazali bardzo dużą pomoc w wózce drzewa z lasu i różnych materiałów i włożyli duży wkład pracy przy budowie szkoły. Brakowało pieniędzy na prace wykończeniowe: okna, drzwi i inne. Naucz. Emilia Zemka urzędowała z młodzieżą przedstawienia, z których dochód przeznaczono na potrzeby nowej szkoły.

W oddanym do użytku budynku szkolnym brakowało sal lekcyjnych i wynajmowano je u mieszkańców Spi. Staraniem kierownika szkoły J. Zemki został wybudowany znów w czy-

nie społecznym nowy budynek drewniany przy poparciu finansowym władz oświatowych w Kolbuszowej na podwórku szkolnym obok pierwszego i uzyskano dodatkowe izby lekcyjne.

Spie są jedyną wioską w gminie Dzikowiec, która nie posiada szkoły odpowiadającej aktualnym potrzebom pracy dydaktyczno-wychowawczej 10 nauczycieli w 8 klasach i 8 oddziałach z uwzględnieniem klasy zerowej z 145 uczniami (bez zerówki 131).

Inicjatywa budowy nowej szkoły murowanej w Spiach wyszła od nauczycieli i dyrekcji szkoły, radnych Spi i szczególnych zainteresowań tą priorytetową inwestycją a zarazem staraniami o nią Księdza proboszcza parafii rzymsko-katolickiej w Spiach Stanisława Póchlópka. Godzi się też podkreślić to, że ks. proboszcz w porozumieniu z Radą Parafialną i władzami kościelnymi wyraził zgodę na oddanie terenu parafialnego pod budowę szkoły w zamian za zwrot go parafii w innym położeniu.

Budowę nowej szkoły w Spiach poparli wójt Urzędu Gminy w Dzikowcu Krzysztof Klecha oraz Rada Gminy. Wójt zlecił wykonanie projektu szkolny wyraził zgodę na oddanie terenu parafialnego pod budowę szkoły w zamian za zwrot go parafii w innym położeniu.

Budowę nowej szkoły w Spiach poparli wójt Urzędu Gminy w Dzikowcu Krzysztof Klecha oraz Rada Gminy. Wójt zlecił wykonanie projektu szkolny wyraził zgodę na oddanie terenu parafialnego pod budowę szkoły w zamian za zwrot go parafii w innym położeniu.

Budowę nowej szkoły w Spiach poparli wójt Urzędu Gminy w Dzikowcu Krzysztof Klecha oraz Rada Gminy. Wójt zlecił wykonanie projektu szkolny wyraził zgodę na oddanie terenu parafialnego pod budowę szkoły w zamian za zwrot go parafii w innym położeniu.

Budowę nowej szkoły w Spiach poparli wójt Urzędu Gminy w Dzikowcu Krzysztof Klecha oraz Rada Gminy. Wójt zlecił wykonanie projektu szkolny wyraził zgodę na oddanie terenu parafialnego pod budowę szkoły w zamian za zwrot go parafii w innym położeniu.

Józef Sudoł

Wiosenne biegi przełajowe

Na stadionie Kolbuszowianki rozegrane zostały wiosenne biegi przełajowe szkół podstawowych, w których startowała rekordowa ilość 336 zawodników. Reprezentowane było 10 szkół podstawowych z gminy Kolbuszowa. Najwięcej zawodników wystawiła Szkoła Podstawowa Nr 1.

Wyniki indywidualne

Klasy IV i młodsze

Dziewczęta

- 1 Kiwak Magdalena Werynia
- 2 Kata Danuta Werynia
- 3 Styga Agnieszka Przedbórz
- 4 Brzoza Natalia SP 2
- 5 Niewęglowska Sylwia Kupno
- 6 Blicharz Anna Kolb. Dolna
- 7 Rozmus Marzena Kolb. Górna
- 8 Ingram Katarzyna SP 1
- 9 Serafin Ilona SP 1
- 10 Fryzeł Anna Kupno

Chłopcy

- 1 Kiwak Marcin Werynia
- 2 Jamróz Mateusz Werynia
- 3 Plis Piotr Kupno
- 4 Chorażak Grzegorz Kolb. Dolna
- 5 Wójcik Piotr Werynia
- 6 Szyja Paweł Nowa Wieś
- 7 Bryk Piotr Przedbórz
- 8 Olszowy Piotr Kolb. Górna
- 9 Grabiec Marcin SP 1
- 10 Nowakowski Piotr Domatków

Klasy V-VI

Dziewczęta

- 1 Bujak Joanna Werynia
- 2 Szlachetko Katarzyna Werynia
- 3 Cieśla Justyna Kolb. Górna
- 4 Biestek Agnieszka Kolb. Górna

SPORT SZKOLNY

- 5 Bieliń Justyna Werynia
- 6 Syniec Agnieszka Widełka
- 7 Świętek Elżbieta Werynia
- 8 Micek Jolanta SP 1
- 9 Białek Elżbieta Przedbórz
- 10 Brzoza Anita SP 2

Chłopcy

- 1 Serafin Piotr Werynia
- 2 Wójcicki Paweł Werynia
- 3 Jagodziński Marcin Kolb. Grn.
- 4 Pupa Paweł Werynia
- 5 Godlecki Łukasz Werynia
- 6 Grabiec Andrzej SP 1
- 7 Haptaś Tomasz SP 2
- 8 Draus Grzegorz Przedbórz
- 9 Plis Marcin Kupno
- 10 Pająk Tomasz Nowa Wieś

Klasy VII-VIII

Dziewczęta

- 1 Szlachetko Urszula Werynia
- 2 Sudoł Anna Werynia
- 3 Buczek Anna Widełka
- 4 Kaps Brygida Domatków
- 5 Kozioł Maria Widełka
- 6 Brożyna Anna Kolb. Górna
- 7 Wójcicka Joanna Werynia
- 8 Tokarz Kinga Kolb. Górna
- 9 Serafin Monika SP 1
- 10 Wójcicka Ewa Werynia

Chłopcy

- 1 Tabisz Ryszard Widełka
- 2 Kogut Zenon Werynia
- 3 Stępień Paweł SP 1
- 4 Blicharz Dariusz Kolb. Dolna
- 5 Zuber Jacek SP 1
- 6 Sajdak Piotr SP 2

- 7 Kłoda Krzysztof SP 2
- 8 Prządka Andrzej Kolb. Górna
- 9 Jeleń Mariusz SP 1
- 10 Batory Konrad SP 2

Klasyfikacja drużynowa

Klasy IV i młodsze

Dziewczęta

- | | |
|-------------------|---------|
| 1 Werynia | 49 pkt. |
| 2 Kupno | 41 pkt. |
| 3 SP 1 Kolbuszowa | 34 pkt. |

Chłopcy

- | | |
|---------------|---------|
| 1 Werynia | 64 pkt. |
| 2 Przedbórz | 28 pkt. |
| 3 Kolb. Górna | 26 pkt. |

Klasy V-VI

Dziewczęta

- | | |
|-------------------|---------|
| 1 Werynia | 77 pkt. |
| 2 Kolb. Górna | 44 pkt. |
| 3 SP 1 Kolbuszowa | 30 pkt. |

Chłopcy

- | | |
|-------------------|---------|
| 1 Werynia | 72 pkt. |
| 2 SP 1 Kolbuszowa | 37 pkt. |
| 3 Kolb. Górna | 26 pkt. |

Klasy VII-VIII

Dziewczęta

- | | |
|---------------|---------|
| 1 Werynia | 80 pkt. |
| 2 Kolb. Górna | 38 pkt. |
| 3 Widełka | 34 pkt. |

Chłopcy

- | | |
|-------------------|---------|
| 1 SP 1 Kolbuszowa | 65 pkt. |
| 2 SP 2 Kolbuszowa | 40 pkt. |
| 3 Werynia | 22 pkt. |

Halowa piłka nożna

W sali gimnastycznej SP 1 w Kolbuszowej rozegrany został Halowy

Turniej Piłki Nożnej o Puchar Prezesa KUS Kolbuszowianka. Startowali uczniowie szkół podstawowych. Rozegranych zostało 5 turniejów w poszczególnych kategoriach wiekowych: klasa IV, V, VI, VII i VIII.

Turniej klas IV-ych wygrała SP 1 przed SP 2 i Przedbórzem.

Wśród klas V-ych najlepiej spisała się również "Jedynka", druga była również "Dwójka" a trzecia Kolbuszowa Dolna.

Turniej klas VI-ych wygrała ponownie SP 1 przed SP 2 i Werynią.

Klasy VII-me wygrała znowu SP 1 przed Kolbuszową Dolną i Widełką.

W najstarszym roczniku - klas VIII-ych zwyciężyła również SP 1 przed SP 2 i Kolbuszową Dolną.

W klasyfikacji drużynowej szkół za pięć turniejów kolejność była następująca:

- | | |
|-----------------------|---------|
| 1 SP 1 Kolbuszowa | 60 pkt. |
| 2 SP 2 Kolbuszowa | 52 |
| 3 SP Kolbuszowa Dolna | 47 |
| 4 SP Werynia | 45 |
| 5 SP Widełka | 42 |
| 6 SP Przedbórz | 24 |
| 7 SP Nowa Wieś | 20 |
| 8 SP Domatków | 10 |
| 9 SP Bukowiec | 6 |

Puchar Prezesa Kolbuszowianki zdobyła więc drużyna gospodarzy. Zdobywcy trzech czołowych lokat otrzymali również proporzyczki 45-lecia KUS Kolbuszowianka.

Michał Franczyk

przypominamy...

- 03.04.1940r. *Katyni*: NKWD rozstrzelało pierwszą grupę oficerów polskich, więzionych od jesieni 1939r. w obozie w Kozielsku.
- 14.04.1919r. rozpoczęcie przewozu armii gen. J. Hallera do kraju.
- 19.04.1943r. rozpoczęło się powstanie w getcie warszawskim.
- 03.05.1791r. uchwalenie Konstytucji 3 Maja.
- 06.05.1921r. ur. się w Kolbuszowej Janek Bytnar p.s. "Rudy"
- 12.05.1926r. wojskowy zamach stanu J. Piłsudskiego.
- 12.05.1935r. zm. Józef Piłsudski.
- 18.05.1920r. ur. się Karol Wojtyła, papież Jan Paweł II.
- 18.05.1944r. oddziały polskie II Korpusu dowodzone przez gen. Władysława Andersa zdobyły Monte Cassino.
- 20.05.1881r. ur. się w Tuszowie Narodowym koło Mielca gen. Władysław Sikorski.

ROZNIENICA KATYNIA

W niedzielę 24 kwietnia b.r., w godzinach popołudniowych, odbyła się w Kolbuszowej uroczystość uczczenia pamięci oficerów polskich z obozów w Kozielsku, Ostaszku i Starobielski, pomordowanych w Katyniu, Charkowie, Miednoje i gdzie indziej. Uroczystość zorganizował Zarząd miejscowego Oddziału SZŻAK. Po patriotycznym kazaniu, wygłoszonym przez ks. R. Kiwaka i koncelebrowanej mszy św. uczestnicy uroczystości udali się, z sztandarem Związku Sybiraków z Rzeszowa i sztandarem Oddziału SZŻAK na czele, na cmentarz, gdzie zapalono znicze i złożono kwiaty na symbolicznym Grobie Ofiar Katynia. Uroczystość zakończono odśpiewaniem "Roty"

H. D.



KRZYŻÓWKA

mach stanu szykuje, 12) zamiast koniaku pijesz czyściochę, 14) figowiec, 15) kawałek turnieju, 17) ma księgi których nikt nie czyta, 18) koleżanka bambusa, 24) teraz jest w lewo, 25) stoi z niepowyłamnymi nogami, 27) na bal w okopie, 28) super niemodne imię żeńskie, 33) cegiełka Koranu, 34) co jakiś czas ma swój ostatni krzyk, 36) piłka u kibica, 37) odkrycie, 38) wino, 39) pierwiastek, 41) Ja, 43) wojskowy zapas, 44) u nas mylona z robinia

Autor krzyżówki: Eugeniusz Janczyk

W rozwiązaniu krzyżówki wystarczy podać odgadnięty szyfr - tytuł jednej z piosenek Wojciecha Młynarskiego.
3C/7F/6I/9L/15N/9K/10C/7M/15G/7I

Odgadnięty szyfr przesłać na adres redakcji do 30.05 br.

"Wiosna"

*Wiosna w zwiewnej sukience
mgieł welonem okryta
wyszła sobie - na przelaj
i o drogę nie pyta*

*Wyszła wcześniej - w świt rano
rosę w szron zmieniła
bose dziewczęce nogi
w papcie z leśnych mchów skryta*

*Ptaki leśne zbudziła
co marzyły na jaśminie
śpiewać głośno nakazała
w tej porannej godzinie*

*Do chat wiejskich pobiegła
gdzie był smutek zwątpienie
i w pośpiechu naprędcie
zmieniła swe odzienie*

*Płaszcz kwiatami przybrała
wianek - w żółte kaczeńce
śpieszy bo się zebrały
bocki na wiec na łące*

*W świat rozniosą postanie
wiosna - nowe nadzieje
maj już kroczy ze szczęściem
niech się cały świat śmieje*

Józef Ziętek

●NIEKONWENCJONALNIE ●PROFESJONALNIE ●SZYBKO ●TANIO

- ✓ PROJEKTY WNĘTRZ -od posadzki do oświetlenia (domy, sklepy, biura, banki, kawiarnie, bary, restauracje)
- ✓ PROJEKTY MEBLI I ELEMENTÓW WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
- ✓ NIEBANALNE WYSTAWY SKLEPOWE
- ✓ NIEPOWTARZALNE PROJEKTY REKLAM, ZNAKÓW GRAFICZNYCH I PIKTOGRAMÓW

architekt wnętrz MAŁGORZATA KITRYS-MIAŚO
tel. 272-181 Kolbuszowa

POKONAJ KUNKURENCJĘ ESTETYKĄ TWEGO WNĘTRZA

W obliczu zagrażającego niebezpieczeństwa
by 19.06.1994r. nie stał się dniem 19 września 1993r.

MKK "Solidarność", "Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej", Redakcja "Przeglądu Kolbuszowskiego" zamierza iść do wyborów w Porozumieniu Samorządowym Centro-Pracicy. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy w każdy czwartek w godz. 15⁰⁰-17⁰⁰ w biurze redakcji: Kolbuszowa, ul. Piłsudskiego 7.

Wyrazy
głębokiego współczucia
rodzinie zmarłego
śp.

**BOGDANA
SĘCZKOWSKIEGO**
składają koleżanki i koledzy
z NSZZ "Solidarność"
przy PGKiM w Kolbuszowej

przegląd
KOLBUSZOWSKI

Wydawca: Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej, 36-100 Kolbuszowa, ul. J. Piłsudskiego 7, skr. poczt. 37, tel. 271-531, 271-456, 272-726, 272-447; Redaguje: Zespół. Redaktor naczelny - Adam JAROSZ; Skład i łamanie: "ABAKUS" S.C. Kolbuszowa, (0-17) 27-29-35, 27-12-03; Druk: Zakład Poligraficzny, Mielec, ul. Gajowa 15; Konto: BDK Lublin Oddział w Kolbuszowej, nr 336819-90489-132; Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów